



Zakończenie roku szkolnego w Ukraińsko-Polskim Sojuszu

Випускний в Українсько-польському союзі

Lato nieuchronnie zbliża się do półmetka. Egzaminu, imprezy z okazji zakończenia szkół i zdanych sesji już za nami, przed nami zaś wyciekające wakacje.

W tym roku ponad stu absolwentów – od uczniów przez dorosłych aż do emerytów – obchodziło zakończenie roku szkolnego w Ukraińsko-Polskim Sojuszu imienia Tomasza Padury. Już tradycyjnie święto miało miejsce 22 czerwca na małej scenie Rówieńskiego Obwodowego Teatru Muzyczno-Dramatycznego. Imprezę rozpoczął kwartet ze wsi Horodok, który wykonał hymn organizacji – utwór Tomasza Padury «Hej Sokoly».

Sentymentalne wspomnienia o wydarzeniach ubiegłego roku oraz wręczenie dyplomów było przepięknie skomponowaną częścią imprezy o gramatyce języka polskiego, procesie przygotowania do egzaminu na Kartę Polaka i in. Na scenie mieli okazję zabłysnąć również nauczyciele. Po stylizacji na uczniów-urwistów wykładowcy z organizacji odegrali kolejną wersję lekcji w klasie nie do opamiętania, czym bardzo rozśmieszyli swoich prawdziwych uczniów. Wisienką na torcie z okazji zakończenia roku szkolnego zostało wspólne wykonanie poloneza. 14 par zmieniło wydarzenie w prawdziwy bal. Co ciekawe, większość uczniów nigdy przedtem nie uczyła się tańczyć, dlatego występ przed dużą widownią

wydawał się czymś niemożliwym. Jednak kilka zajęć z doświadczoną choreografką Oleną Dodczuk przyniosło efekt, który przeszedł najśmielsze oczekiwania.

Tegoroczna impreza stała się także okazją do demonstracji wyników projektu «Bez wiz, bez granic». Krótki film, w którym mieszkańcy Równego deklamują dziećcy wiersz Wandy Chotomskiej «Kurczę blade», który dla niewładającego językiem polskim Ukraińca wcale nie brzmi jako dziecięcy, został stworzony, aby pokazać jak ważne jest rozumienie siebie nawzajem, a także walczyć ze stereotypami językowymi (więcej o projekcie «Kurczę blade» na str. 11).

Pod koniec imprezy absolwenci i nauczyciele uroczystie podzieliли ciasto świąteczne, tak jak dzielili się ze sobą własnym czasem na zajęciach i korepetycjach. Rodzina Sojuszu się rozszerza, a wraz z nią rośnie wspólnota ludzi, którzy rozumieją, że nie ma ograniczeń wiekowych, aby zostać uczniem, doskonalić się i świętować zakończenie roku szkolnego.

Mariana JAKOBYCZUK,
Ukraińsko-Polski Sojusz
imienia Tomasza Padury
Foto: Serhij LISIWA

Літо невпинно прямує до свого екватора. Екзамену, випускні вечори та останні дзвоники вже позаду, а попереду довгоочікувані літні канікули.

Цьогоріч понад сто випускників від школяра до пенсіонера святкували випускний в Українсько-польському союзі імені Томаша Падури (УПС). Вже традиційно свято відбулося 22 червня на малій сцені Рівненського обласного музично-драматичного театру. Подію відкрив kwartet із села Городок, який виконав гімн організації – пісню Томаша Падури «Гей, соколи».

Сентиментальні спогади про події року, що минув, та отримання дипломів чергувалися з комічними сценками у виконанні випускників про граматику польської мови, процес підготовки до розмови на Kartę Polaka та ін. Не оминули можливість виступити й учителі. Перевдягнувшись в учнів-бешкетників, викладачі, що навчають в організації, зіграли в черговій версії сценки про урок у неадекватному класі, чим дуже потішили своїх учнів. Вишенькою на випускному торті стало спільне виконання полонезу – старовинного польського танця. 14 пар перетворили цю подію на бальну урочистість. Цікаво, що більшість учасників ніколи до цього не займалися танцями, тому виступ перед численною аудито-

рією здавався чимось надреальним. Однак кілька занять під керівництвом досвідченого хореографа Олени Додчук допомогли вийти за рамки очікуваного.

Також цьогорічний випускний став нагодою продемонструвати результати проекту «Без виз, без кордонів». Коротке відео, в якому відомі рівняни декламують дитячий вірш Ванди Хотомської «Бліде курча», який для непольськомовного українця звучить зовсім не по-дитячому, відзняли, щоб показати, наскільки важливо розуміти одне одного і руйнувати мовні стереотипи (детальніше про проект «Бліде курча» на стр. 11).

Наприкінці свята випускники та вчителі урочисто розділили між собою святковий торт, як ділили впродовж цього року кожне заняття чи репетицію. Родина УПС-а розширюється, а разом із нею зростає спільнота людей, які розуміють, що немає вікових обмежень, щоб бути учнем, самовдосконалюватися і святкувати випускний.

Мар'яна ЯКОБЧУК,
Укraiнсько-польський союз
імені Томаша Падури
Фото: Сергій ЛІСІВКА

Караїмські прізвища.
Переклад із караїмської

Nazwiska karaïmskie.
Tłumaczenie z karaïmskiego



сторінка 2

Об'єднав довкола себе
і українців, і поляків

Zgromadził wokół siebie
Ukraińców i Polaków



сторінка 6

Літо з Польщею

Lato z Polską



сторінка 8

На поляків чекають
два місяці свободи!

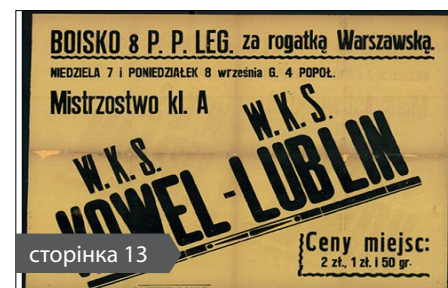
Przed Polakami
dwa miesiące wolności!



сторінка 10

1924 рік: ВСК Ковель
серед лідерів класу А

Rok 1924: WKS Kowel
jednym z liderów klasy A



сторінка 13

Ceny miejsc:
2 zł, 1 zł, 1 50 gr

Nazwiska karaimskie

Karaimski pisarz, wydawca i działacz społeczny Aleksander Mardkowicz, w tekście, który ukazał się w czasopiśmie «Karaj Awazy» w 1934 r. wyjaśnia pochodzenie nazwisk karaimskich. Możemy zapoznać się z treścią tego opracowania dzięki tłumaczeniu dokonанemu przez Wołodymyra Szabarowskiego.

W książkach o Karaimach, zarówno jak i w starych dokumentach społeczności łuckiej niewiele można znaleźć nazwisk Karaimów zamieszkujących tereny Krymu lub inne miejscowości Rosji, Polski i Poniewieżu, nie wliczając w to mieszkańców Ziemi Świętej, Egiptu oraz innych krajów Wschodu i Południa. Owocami swojej pracy chciałbym się podzielić z czytelnikami «Karaj Awazy», wyznając najpierw, iż moje dzieło jest niedoskonałe i czytelnik znajdzie w nim nie wszystkie nazwiska karaimskie. Opracowanie to postrzegam wyłącznie jako początek bardziej gruntownej pracy. Miejsca zamieszkania nosiciele owych nazwisk nie podają ze względu na ich rozproszenie przestrzenne: ludzie o tym samym nazwisku mieszkają w Łucku, w Trokach oraz w niejednym jeszcze mieście w Rosji.

W trakcie badania zebranych nazwisk dostrzegamy, iż większość z nich jest odzwierciedleniem bytów lub stanów naturalnych, jak np. Arslan, Awaz, Kyrhyj, Komen, Tongur, Uzun (co oznacza: *lew, głos, sokół, ?, zmarzłak, długi* – uwaga tłumacza) i in. Zaczernięte z języka hebrajskiego są takie nazwiska jak Gabaj, Gibbor, Kogen, Łewi, Rofe. Można też powiedzieć, że swoje piętno na nazwiskach karaimskich odcisnęło również panowanie Rosjan, np.: Apostołow, Troicki, Twerdochlebow; Babaj z czasem zastąpiony został Babajewem, zamiast Agy pisano Agin. I to tyle.

I odwrotnie, nazwiska Karaimów zachodnich poddane były potężnemu wpływowi polskości. Świadczą o tym takie nazwiska jak: Mickiewicz, Daniłowicz, Nowicki, Zajączkowski i wiele innych. Na tym samym poziomie należy umieścić te nazwiska, w których do członu karaimskiego dodane zostały przyrostki polskie (-wicz oraz -ski), jak np.: Maksak = Maksakowicz, Sułtan = Sułtański, Zarach = Zarachowicz. Nieco obok znajdują się obce Karaimom, lecz tak bliskie Żydom nazwiska jak Ickowicz, Mordkowicz, Szulimowicz i in. Skąd one się wzięły i jak zachowały się u Karaimów – przeważnie w gminach Łucka i Halicza – pozostaje niewyjaśnione.

Należy powiedzieć, że przybywając z Krymu na Litwę nasi przodkowie nie znali Żydów i pierwotnie od nich stronili. Bardziej byli skłonni do nawiązywania relacji z chrześcijanami. Kiedy wskutek zawarcia Unii Lubelskiej w 1569 r. Łuck został włączony do Korony i mieszkańcy miasta mieli przysiąc na wierność Rzeczypospolitej, w imieniu gminy żydowskiej podpisali swoje złożyli jej przywódcy: Elo, Moszko, Morduchaj i in., od Karaimów zaś ich przywódcy: Batko, Hoszwa, Misin, Szanko i Wołczko. Tu nazwiska wyraźnie wskazują pochodzenie.

Ale z biegiem czasu, gdy sąsiadowaliśmy z Żydami i poznawaliśmy dzieła ich mędrców, wiatry zaczęły wiać z innej strony – strony żydowskiej. Nasi przywódcy duchowni zaczęli się spokrewniać z żydowskimi na gruncie nauki i wiary, i przez to nawracać naród karaimski ku «naszym

starszym braciom». Wielka liczebność Żydów oraz ich sukcesy bardzo temu sprzyjały. «Widzicie, jak Pan im pomaga? Podążajmy więc wspólnie z nimi i upodabniajmy się do nich» – tak nuczali nasi pasterze.

«Czemuż nie mielibyśmy naśladować dobrych ludzi, naszych chłodnych przyjaciół-Żydów? Gdyż jaki by nie był nieskończony ten świat oraz jego moce, przeto wszystkie zwyczaje są piękne i przyjemne» – tak pisał rabbi Józef z Derażni, tak też pisało i nauczało wielu innych naszych pasterzy. A zatem Karaim zaczął naśladować Żyda i upodabniać się doń jeśli nie w głębi duszy, to chociażby na zewnątrz. Rody Hoszwów i Batków zaczęli się nazywać Ickowiczami i Mordkowiczami. Tak było w XVIII i na początku XIX wieku. Świadcstwa dokumentalne z tamtych czasów mówią, że nie były to nazwiska Karaimów lecz zniekształcone imiona ich rodziców. Z braku miejsca ograniczę się przytoczeniem tylko jednego takiego dokumentu.

27 kwietnia (czwartego miesiąca) 1826 r. zostało odnotowane przekazanie w dzierżawę przez Polaka Floriana Czarnieckiego trzem łuckim Karaimom pastwiska w Omelaniku (k. Łucka). Dokument ten zaczyna się od następujących słów: «Niżej wyrażony najmuię i wypuszczam Karaimom Łuckim Starozakonnym po *nazwiskach* (kursywa moja – uwaga Aleksandra Mardkowicza) Judkowi Moszkowiczowi, Ickowi Firkowiczowi i Samuelowi Aronowiczowi na gruntach moich Omelańskich Pastwisko»... (dalsza treść nas nie interesuje – uwaga Aleksandra Mardkowicza)». Na końcu znajdują się podpisy obydwu stron. Karaimi podpisali się po hebrajsku:

nahum Jehuda ben Mosze, nahum Jicchak ben Szemoel, nahum Szemoel ben Aaron.

Przykład ten pokazuje, jak niszczone były imiona i nazwiska miejscowych Karaimów ręką pisarzy-innowierców. Z Jehudy zrobiono Judka, z Jicchaka – Icka, zaś przekreślone na modłę żydowską imiona ojców stały się nazwiskami. To samo zrobione było w «rewskich skazkach» (spisach chłopów pańszczyźnianych – tłum.) i spisach gminnych.

I kto był bardziej tego winien? Karaimowie, że nie przypisywali temu wagi oraz nie nalegali, aby ich imiona były po polsku i po rosyjsku pisane poprawnie? Czy pisarze, którzy nie potrafili odróżnić Karaima od Żyda? Trudno jednoznacznie stwierdzić. A czy to nie wszystko jedno? Zafałszowanie to pozostało i utrwaliło się zadając szkodę Karaimom.

Pod koniec chciałbym zaznaczyć, że wiele rodów, których nazwiska niżej podaję, wygasło i pozostała po nich jedynie wzmianka w owych starych dokumentach.

Aleksander MARDKOWICZ
Przetłumaczono z wydania: Mardkowicz A. Uruw adlary Karajlarnyn [w:] Karaj Awazy nr 7, Łuck 1934.
Z karaimskiego przetłumaczył Wołodymyr Szabarowski

Караїмські прізвища

Караїмський письменник, видавець та громадський діяч Олександр Мардкович у тексті, опублікованому в часописі «Karaj Awazy» у 1934 р., пояснює походження караїмських прізвищ. Зі змістом цієї роботи ми можемо ознайомитися завдяки перекладові Володимира Шабаровського.

У книжках про караїмів як і у старих документах луцької громади знайдеш небагато прізвищ караїмів, що жили в Криму чи інших місцевостях Росії, Польщі та Паневежису, не беручи до уваги жителів Святої Землі, Єгипту та інших країв Сходу і Півдня. Плодами своєї праці ділюся з читачами «Карай авазы», наперед зізнаючись, що твір мій недосконалий і читач знайде тут не всі караїмські прізвища. Дивлюся на цю працю лише як на початок важливої роботи. Місце проживання носіїв не зазначаю, тому що вони порозкидані: власники одного прізвища живуть і в Луцьку, і в Тракаї, і ще не в одному місті Росії.

Досліджуючи зібрані тут прізвища, бачимо, що більшість із них відображає реальне життя, це такі, як Арслан, Аваз, Киргий, Комен, Тонгур, Узун (відповідно *лев, голос, сокіл, ?, мерзляк, довгий* – примітка Володимира Шабаровського) та ін. З гебрайської мови походять лише такі прізвища, як Габай, Гіббор, Коген, Леві, Рофе. Ще можна сказати, що на караїмських прізвищах залишило глибокий слід панування росіян: Апостолов, Троїцький, Твердохлебов; з часом Бабай перекутили на Бабаєв, з Аги став Агін. І це все.

На прізвищах караїмів, жителів Заходу, навпаки міцно лежить тавро польськості. Про це свідчать такі прізвища, як Міцкевич, Данилович, Новицький, Зайончковський і багато інших. Нарівні з ними потрібно ставити прізвища, в яких до слова з караїмським початком додано польські суфікси (-вич і -ський), як-от: Максак = Макасович, Султан = Султанський, Зарах = Зарахович. Збоку від них перебувають такі чужі караїмам і близькі євреям прізвища, як Іцкович, Мордкович, Шулімович та ін. Незрозуміло, звідки вони взялися і як збереглися в караїмів, здебільшого в громадах Луцька і Галича.

Необхідно сказати, що наші предки, прибуваючи з Криму до Литви, не знали євреїв і попервах трималися від них осторонь. Вони більше тягнулися до християн. Коли в результаті підписаної 1569 р. в Любліні унії Луцьк відійшов до Корони і жителям міста потрібно було присягнути Речі Посполитій, то від єврейської громади підписи поставили її владоможці Ельо, Мошко, Мордухай та ін., а від караїмів – їхня верхівка: Батко, Гошва, Мисин, Шанко і Волчко. Одразу помітно, де євреї, а де ні.

Але з плином того часу, коли ми жили по сусідству з євреями і знайомилися з творами їхніх учених, на нас став дуги вітер з іншого боку, з боку єврейства. Наші духовні пастирі споріднювалися з єврейськими на фундаменті науки і віри та почали наворотити караїмський народ на сторону «наших старших братів». Велика чисельність євреїв і їхні успіхи також цьому сприяли. «Ви бачите, як

їм допомагає Господь? Ідімо разом із ними й уподібнюймося до них», – так навчали наші пастирі.

Чому б не взяти нам прикладу з добрих людей, з наших холодних друзів-євреїв?
Бо хоч який безконечний цей світ і його сили, Та всі звичай гарні і приємні.

Так писав раббі Йосиф із Деражні, так писали і вчили багато наших пастирів. І караїм став брати приклад із єврея й уподібнюватися до нього – якщо не душею, то принаймні зовні. Сім'ї Гошвів і Батків стали називатися Іцковичами та Мордковичами. Це сталося у XVIII – на початку XIX ст. Як свідчать старі документи, це були не прізвища караїмів, а спотворені імена їхніх батьків. Через брак місця згадаю тут лише один із таких старих документів.

27 квітня (четвертого місяця) 1826 р. записано в документі про передачу в оренду від одного поляка на ім'я Флоріан Чарнецький трьом луцьким караїмам пасовиська на Омелянику (коло Луцька). Цей документ починається такими словами: «Нижчеазначений винаймає і відпускає луцьким старозаконним караїмам на *прізвища* (курсив мій – примітка Олександра Мардковича) Юдко Мошкович, Іцко Фіркович і Самуїл Аронович на грунтах моїх омелянських пасовисько»... (подальший зміст нас не цікавить – примітка Олександра Мардковича). У кінці тексту стоять підписи обох сторін. Караїми підписалися гебрайською мовою так:

наум Єгуда бен Моше, наум Іцхак бен Шемоел, наум Шемоел бен Аарон.

Цей приклад демонструє, як нищилися імена і прізвища тутешніх караїмів під рукою писарів-іновірців. Із Єгуди став Юдко, з Іцхак – Іцко, з перекручених на єврейський лад імен батьків стали прізвища. Так само зроблено в ревізьких казках і записках стану громади.

І чия тут була більша вина? Караїмів, що не звертали на це уваги і не сприяли тому, щоб їхні імена були правильно записані польською та російською? Чи писарів, що не вміли відрізнити караїма від єврея? Важко про це щось впевнено сказати. Утім, хіба не все одно? Фікція залишилася й утвердилася, шкодячи караїмам.

Насамкінець зазначу, що багато сімей, чії імена подаю внизу, давно вигасли і залишилися тільки згадка про них у старих документах.

Олександр МАРДКОВИЧ
Перекладено за виданням: Mardkowicz A. Uruw adlary Karajlarnyn // Karaj Awazy. – Łuck, 1934. – № 7.
Із караїмської переклав Володимир Шабаровський

А	Баккал	Грегулевич (Григулевич)	Жарновський	Карга	Кушуль	Мінаш	Робачевський	Тіро	Хорсун
Абкович	Балджі	Гречний	З	Катик	Л	Місін	Рофе	Тонар	Ц
Абрагамович	Батко		Зайончковський	Катлама	Лабанос	Міцкевич	Рудий	Тонгур	Цатковез
Аваз	Бєбеш	Д	Зарахович	Качор	Лаврецький	Мічрі	Рудковський	Топал	Цицурович
Авах	Безикович (Бізікович)	Данилович	Зєнгін	Кеделі	Лавринович	Мошкович	С	Тотеш	Ч
Аваш	Бейм	Джигіт	Зєнкевич	Кемальк-Ефєнді	Лєві	Н	Саатчі	Троїцький	Чадуков
Агін	Бейм	Джумук	Зурна	Кефелі	Лєві-Бабович	Нейман (Новахович, Новицький)	Савускан	Трашкан	Чалборю
Агін	Бєндебері	Дубинський	І	Киргий	Леонович	О	Садкович	Турчин	Чапроцький
Азар'євич	Болєк	(калмицьке прізвище)	Ілік	Киргилевич	Локшинський	Оксуз	Сакисчі	Туршу	Чауш
Айваз	Борохович	Дубинський	Іртлач	Кирилович	Лопатто	Ормелі	Самуєлович	У	Челебі
Акав	Борчук	(молдавське прізвище)	Ісакович	Кіскачу	Луцький	Очан	Сапак	Уванай	Черкез
Аксунк	Ботю	Дубинський	Іцкович	Кіткурічкін	М	П	Сараф	Узун	Чирикович
Алтиока	Бота	Дубинський	Ічаджик	Кобецький	Маг'ас	Пампулов (Панпулов)	Сарач	Урчук	Чичєра
Апостолов	Бубон	Дуван	К	Ковшанли	Майкапар	Пандул	Сарубан	Ф	Чомак (Чумак)
Аппак	Бурназ	Дурунча	Кабібур	Коген	Майтоп	Максак	Сєлюк	Фарунда	Чорєф
Арабаджі	Бурчє	Е	Казас	Коджак	Максак	Максак	Сінані	Фєнерлі	Чубар
Аранович	В	Егіз	Кайкі	Козирович	(Максакович)	Максак	Солтанський (Султанський)	Фєрік	Чуєн
(Аронович)	Войтович	Екмєкчі	Каліський	Койлу	Максак	Максак	Солтанський (Султанський)	Фірко	Ш
Арслан	Волчко	Ель	Каліф	Койчу	Максак	Максак	Солтанський (Султанський)	Фірко	Шайтан
Асаба	Г	Ельяшевич	Кальфа	Кокенай	Максак	Максак	Солтанський (Султанський)	Фірсін	Шакай
Афда	Габай	Емельдєш	Камбур	Кокізов	Максак	Максак	Солтанський (Султанський)	Фірсін	Шамаш
Б	Гамраал	Емізік	Каплановський (Каплуновський)	Комен	Мангубі	Максак	Солтанський (Султанський)	Фірсін	Шанко
Бабаджан	Гєлєлович	Ерак	Капон	Конушмаджі	Мардкович (Мордкович)	Максак	Солтанський (Султанський)	Фірсін	Шапшал
Бабай (Бабаєв)	Германович	Ерінчєк	Каракаш	Крим	Масуда	Максак	Солтанський (Султанський)	Фірсін	Шишман
Бабакай	Гіббор	Ешвович	Каракаш	Круглевич	Машкевич	Максак	Солтанський (Султанський)	Фірсін	Шолє
Бабович (Бобович)	Гогєль (Гоголь)	Є	Кара	Кумиш	Михайлович	Максак	Солтанський (Султанський)	Фірсін	Шоляковський
Байроктар	Голуб	Єфєт (Єфєтов)	Карабаджак	Кумуш	Мікей	Максак	Солтанський (Султанський)	Фірсін	Шулімович
	Гошва	Ж	Каракоз	Кушуль		Максак	Солтанський (Султанський)	Фірсін	

Konstanty Ostrogski będzie patronem LITPOLUKRBRIG

Костянтин Острозький стане патроном ЛитПолУкрбриг

Dowodził połączonymi siłami polsko-litewskimi pod Orszą, gdzie rozbił znacznie liczniejszą armię moskiewską, tym samym przełamał jej ówczesną militarną potęgę. Jako pierwszy pełnił urząd wielkiego hetmana litewskiego. Konstanty Iwanowicz Ostrogski będzie patronem LITPOLUKRBRIG. Brygada otrzyma również sztandar.

Na przełomie XV i XVI wieku stosunki litewsko-moskiewskie były dość napięte. Wiosną 1514 r. Wasyl III, ówczesny władca Wielkiego Księstwa Moskiewskiego, po raz kolejny wyruszył na Smoleńsk. Chciał w ten sposób zrealizować plan podbicia ziem ruskich, zapoczątkowany kilkanaście lat wcześniej przez swojego ojca, Iwana III Srogiego. Leżąca w granicach Wielkiego Księstwa Litewskiego twierdza, była bastionem strategicznym i przed armią moskiewską broniła się wcześniej już kilkukrotnie. Tym razem nie wytrzymała oporu i musiała skapitulować. Książę podążył w głąb Litwy, by zatrzymać idące na odsiecz wojska polsko-litewskie pod dowództwem księcia Konstantego Iwanowicza Ostrogskiego. Armie starły się w początkach września pod Orszą.

Mimo wyraźnej przewagi liczebnej wojska moskiewskie zostały rozbite i nie tylko zatrzymane, lecz także zmuszone do wycofania się. Choć Smoleńsk pozostał w rękach Moskwy, Polakom i Litwinom udało się odzyskać część ziem, a Ostrogski złamał militarną hegemonię Wielkiego Księstwa Moskiewskiego i doprowadził do osłabienia antyjiagiellońskiego sojuszu moskiewsko-niemieckiego. Właśnie dlatego bitwa pod Orszą uznawana jest za jedną z najważniejszych potyczek militarnych w historii Europy. Sam Konstanty Ostrogski za swój militarny sukces otrzymał przywilej budowy w Wilnie dwóch cerkwi. Był bowiem wyznawcą prawosławia i używał języka staroruskiego.

Bitwa pod Orszą nie była pierwszym militarnym sukcesem doskonałego stratega. Znacznie wcześniej toczył boje z Tatarami. W 1497 roku polskie oddziały pod jego dowództwem rozbiły czambuł tatarski pod Oczakowem, za co otrzymał, jako pierwszy, tytuł hetmana najwyższego litewskiego. Funkcję dowódcy wojsk Ostrogski pełnił przez trzy lata. W 1500 roku jego armia doznała klęski pod Wiedroszą, a on trafił do niewoli. Po powrocie król Zygmunt Stary przywrócił go na urząd hetmański, który sprawował w latach 1507–1530. Ostrogski uznawany jest za jednego z najwybitniejszych wodzów litewskich. Był wielkim zwolennikiem zacieśniania współpracy, szczególnie militarnej, z Polską. Pełnił funkcje

m.in. wojewody trockiego i kasztelana wileńskiego.

Niemal rok temu, na posiedzeniu Zgromadzenia Parlamentarnego Polski, Litwy i Ukrainy w Kijowie, przewodniczący Rady Najwyższej Ukrainy Andrij Parubij zaproponował, by to właśnie Konstanty Ostrogski został patronem Wielonarodowej Brygady. W końcu marca tego roku, na kolejnej międzyparlamentarnej sesji, ta deklaracja została podtrzymana. – To dla nas ogromny honor, by patronem jednostki został Konstanty Ostrogski. Cieszymy się, że ta inicjatywa została przedstawiona przez stronę ukraińską i spotkała się z ogromną aprobatą naszych partnerów z Polski i Litwy – podkreśla płk Wołodymyr Yudanov, zastępca dowódcy LITPOLUKRBRIG. Z kolei mjr Kostas Petrovas, szef sekcji szkolenia LITPOLUKRBRIG, dodaje: Trudno o lepszą postać łączącą historię naszych trzech narodów, a zarazem tak bardzo znaczącą, jeśli chodzi o militarne dokonania nie tylko Litwy, lecz także Polski i Ukrainy.

Parlamentarzyści z trzech państw podjęli również dyskusję o nadaniu Wielonarodowej Brygadzie sztandaru. Do obu wniosków przychyliła się Grupa Koordynacyjna, czyli instytucja koordynująca działanie LITPOLUKRBRIG. – Podczas kolejnych spotkań Grupy zdecydowano o zmianie umowy o utworzeniu wspólnej jednostki wojskowej, by wszystko zostało odnotowane w naszych najważniejszych dokumentach normatywnych. Przygotowany został również wzór sztandaru – wyjaśnia ppłk Michał Małyśka, sekretarz Grupy Koordynacyjnej i jednocześnie zastępca szefa sztabu LITPOLUKRBRIG. Obecnie w trzech państwach toczą się uzgodnienia międzyresortowe w sprawie niezbędnych poprawek w umowie.

Sztandar zostanie wręczony Wielonarodowej Brygadzie podczas obchodów drugiej rocznicy jej powstania. Te zaplanowane zostały na 5 i 6 października. Wcześniej żołnierze LITPOLUKRBRIG planują wyjazd do rodzowego miasta swojego patrona – Ostroga na Ukrainie.

Źródło: Polska Zbrojna

Kerував об'єднаними польсько-литовськими силами під Оршею, де розбив значно чисельнішу московську армію, тим самим зламавши її тогочасну військову міць. Був першим великим гетьманом литовським. Костянтин Іванович Острозький стане патроном ЛитПолУкрбриг. Бригада отримає також знамено.

На зламі XV–XVI ст. литовсько-московські стосунки були досить напруженими. Навесні 1514 р. Василь III, тогочасний правитель Великого князівства Московського, вчоргове вирушив на Смоленськ. Таким чином він хотів реалізувати план завоювання руських земель, який кільканадцятьма роками раніше почав втілювати його батько, Іван III Васильович. Фортеця, розташована в межах Великого князівства Литовського, була стратегічним bastionом і вже раніше кілька разів оборонялася від московського війська. Цього разу вона не витримала навали й мусила капітулювати. Князь вирушив углиб Литви, щоб затримати польсько-литовські війська під командуванням князя Костянтина Івановича Острозького, які йшли йому на відсіч. Армії вступили у бій на початку вересня під Оршею.

Попри значну чисельну перевагу, московські війська були розбиті. Їх не лише затримали, а й змусили відступити. Хоча Смоленськ лишився в руках Москви, полякам і литовцям вдалося повернути частину земель, а Острозький злавав військово велич Великого князівства Московського та зумів послабити антиягеллонське московсько-німецьке об'єднання. Саме тому битву під Оршею вважають однією з найважливіших в історії Європи. Сам Костянтин Острозький за свій військовий успіх отримав привілей на будівництво у Вільнюсі двох церков. Він був православним та говорив староруською мовою.

Битва під Оршею була не першим військовим здобутком чудового стратега. Значно раніше він боровся з татарами. У 1497 р. польські підрозділи під його командуванням розбили татарський чамбул під Очаковом, за що йому, першому в історії, надали титул великого гетьмана литовського. Острозький був командувачем упродовж трьох років. У 1500 р. його військо зазнало поразки над Ведрошею, а він потрапив у полон. Коли повернувся з неволі, король Сигізмунд I Старий знову назначив його гетьманом. Він лишився на посаді впродовж 1507–1530 рр. Острозького вважають одним із найвидатніших литовських командувачів. Він був великим прихильником на-

лагодження співпраці з Польщею, особливо військової. Виконував функції, зокрема, тракайського воєводи та віленського каштеляна.

Майже рік тому на засіданні Парламентського об'єднання Польщі, Литви та України у Києві голова Верховної Ради України Андрій Парубій запропонував, щоб саме Костянтин Острозький став патроном багатонаціональної бригади. Наприкінці березня цього року, на черговому міжпарламентському засіданні, цю пропозицію було ухвалено. «Для нас це величезна честь, що патроном підрозділу став Костянтин Острозький. Ми раді, що ініціатива, запропонована українською стороною, отримала схвалення наших партнерів із Польщі та Литви», – підкреслює полковник Володимир Юданов, заступник командувача ЛитПолУкрбриг. У свою чергу, голова секції навчань ЛитПолУкрбриг, майор Костас Петровас додає: «Складно знайти кращу постать, що поєднує історію наших трьох народів, водночас настільки важливу, якщо йдеться про військові досягнення не тільки Литви, але й Польщі та України».

Парламентарі із трьох держав також обговорили надання багатонаціональній бригаді знамена. Обидва рішення підтримала координаційна група, тобто орган, що координує роботу ЛитПолУкрбриг. «Під час наступних зустрічей групи ухвалили рішення щодо зміни угоди про створення спільного військового підрозділу, щоб усе було відзначено в наших головних нормативних документах. Ми підготували також ескіз знамена», – пояснює підполковник Міхал Малиска, секретар координаційної групи та заступник керівника штабу ЛитПолУкрбриг. Сьогодні у трьох державах тривають міжвідомчі погодження необхідних змін до угоди.

Знамено багатонаціональній бригаді вручать під час відзначення другої річниці її заснування. Урочистості заплановано на 5 та 6 жовтня. Перед цим солдати ЛитПолУкрбриг планують відвідати Остріг – родинне місто свого patrona.

Джерело: Polska Zbrojna

Lipcowe msze żałobne

W lipcowych dniach pamięci ofiar tragicznych wydarzeń na Wołyniu w 1943 r., w obwodzie rówieńskim i wołyńskim odbędą się msze żałobne – podaje diecezja łucka.

W sobotę 8 lipca o 11.00 na cmentarzu we wsi Bazaltowe (Janowa Dolina) w rejonie kostopolskim obwodu rówieńskiego odbędzie się msza żałobna w intencji wszystkich ofiar tragicznych wydarzeń na Wołyniu w 1943 r.

Druga niedziela lipca w diecezji łuckiej od lat jest dniem modlitwy w intencji ofiar ludzkiej nienawiści na Wołyniu w okresie II wojny światowej, dlatego w niedzielę 9 lipca o godz. 10.00 w kościele Św. Ap. Piotra i Pawła w Łucku odbę-

dzie się nabożeństwo żałobne w intencji ofiar tych wydarzeń. We mszy świętej weźmie udział biskup diecezjalny siedlecki Kazimierz Gurda. O 15.00 w tym samym dniu w kościele będzie miała miejsce Szkoła Katedralna poświęcona tematowi «Pokój w nauce Kościoła», wezmą w niej udział ks. Jan Przybyłowski i ks. Kazimierz Szalata z Warszawy.

MW

Липневі жалобні богослужіння

У липневі дні пам'яті жертв трагічних подій на Волині 1943 р. у Рівненській та Волинській областях відбудуться жалобні богослужіння. Про це інформує Луцька дієцезія.

У суботу, 8 липня, об 11.00 на цвинтарі в селі Базальтове (колись Янова Долина) Костопільського району Рівненської області відбудеться свята меса в пам'ять про всіх загиблих під час трагічних подій на Волині 1943 р.

Друга неділя липня в Луцькій дієцезії – це день молитви за всіх жертв людської ненависті на Волині в період Другої світової війни. Тому в неділю, 9 липня, о 10.00 у костелі Святих Апостолів Петра і Павла в Луцьку відбу-

деться жалобна свята меса за всіх жертв тих трагічних подій. У богослужінні візьме участь єпископ Седлецької дієцезії Казімеж Гурда. О 15.00 того ж дня в костелі пройде кафедральна школа, присвячена темі «Мир у навчанні Церкви». У ній візьмуть участь отці Ян Пшибилівський та Казімеж Шалата з Варшави.

ВМ

Научыць ся для siebie samego

29 czerwca w Łucku gościem redakcji «Monitora Wołyńskiego» był Rafał Pyra – Polak, nauczyciel, rowerzysta, który 26 czerwca wyruszył w samotną wyprawę rowerową «Światło pamięci» po Ukrainie.

– Wjeżdża Pan na Ukrainę rowerem... Jaką Pan ma trasę, jaki ma cel?

– Moja trasa będzie przebiegała przez Łuck – Janową Dolinę (aktualnie Bazaltowe) – Równe – Dubno – Krzemieniec – Brody – Hutę Pieniacką – Lwów. Potem wracam do domu.

Jest to moja taka idea – droga zniszczyć. Chciałem po prostu przed zbliżającą się rocznicą Rzezi Wołyńskiej, zapalić światło w tych miejscowościach w swoim imieniu, a także w imieniu mieszkańców swego regionu.

– Czy Pana rodzina ma jakieś korzenie kresowe?

– Nie, nie mam żadnych powiązań z Kresami.

– Pan jest młodym człowiekiem. Dlaczego Pana pociąga ta trudna przeszłość?

– Są dwa aspekty. Pierwszy – jestem nauczycielem, czyli człowiekiem, który musi wychowywać dzieci, młodzież w umiłowaniu do swojej Ojczyzny, tradycji, historii. Druga rzecz – sam chciałbym nauczyć się tej historii. Wiadomo, że na terenie Polski historia bardzo często jest tematem medialnym, a zwłaszcza jeżeli chodzi o Ukrainę, banderyzm, UPA, zbrodnię katyńską. I uważam, że nie ma nic lepszego, jak tylko samemu sprawdzić, zobaczyć, samemu odczuć, poznać, a nie opierać swoje doświadczenie na prasie, na Internecie.

– Czy Pan nie ufa mediom? Oprócz tego, Pan wjeżdża do kraju, który aktualnie jest w stanie wojny...

– Tak, wiem, że Ukraina jest w stanie wojny, ale to raczej na Ukrainie wschodniej toczą się walki. Powiem szczerze, że bardziej skupiałem się na odradzającym się rzekomo nacjonalizmie ukraińskim, tutaj, na Ukrainie zachodniej. Jadę tu jako zwykły człowiek, nie agituje politycznie, nie występuję w imieniu żadnego stowarzyszenia – jadę sam jako Polak, nauczyciel, patriota, żeby odczuć namacalnie Ukrainę. Założyłem taką grupę «Kibicuj z klasą» – «Młodzi patrioci». To jest mój program autorski, program profilaktyczno-edukacyjny. Przed samym wyjazdem dużo osób z grupy, różnych organizacji patriotycznych zwracało się do mnie, żebym w ogóle tutaj nie przyjeżdżał, z obawą o moje życie i zdrowie, oraz żebym nie okazywał na Ukrainie swojej polskości.

– Jak Pan myśli, skąd wynikają te obawy o zagrożenie?

– Podejrzewam, że tutaj chodzi o różne sytuacje, o których można dowiedzieć się z prasy, telewizji, Internetu. Może dlatego, że teraz wszędzie głośno mówią o kulcie Bandery... Nie wiem, trudno mi powiedzieć, czy rzeczywiście tak jest, bo jestem na Ukrainie dosłownie od kilku godzin. Póki co mogę powiedzieć, że spotkałem się z życzliwością różnych osób. Rozmawiałem z niektórymi ludźmi na swoich postojach. Wszyscy pozytywnie mnie odbierali. Negatywnie mogę powiedzieć tylko o kierowcach ukraińskich, bo chyba nie patrzą na rowerzystów jak na użytkowników dróg. A druga rzecz – myślałem, że chociaż przez pierwszą 20 km od granicy będzie dobra droga, ale, niestety, myliłem się...

– Proszę opowiedzieć trochę o podróży.

– Jestem w drodze czwarty dzień z dziesięciu zaplanowanych, na Ukrainie jestem już około czterech godzin.

Marzę o tym, żeby w roku 2018 zorganizować Rowerowy Warmińsko-Mazurski Rajd Pamięci na Ukrainę – na dużą ilość dni, dla nieograniczonej ilości osób. W tym roku chciałem po prostu zobaczyć czy rzeczywiście jest coś takiego możliwe do zorganizowania. Dlatego wyjechałem tu sam, żeby sprawdzić trasę na własnej skórze.

Jechałem rowerem od miejsca zamieszkania. Pierwszego dnia zrobiłem niecałe 220 km do Siedlec, drugi odcinek – Lublin i przez Chełm do Zamościa 240 km, później Hrubieszów – tylko podjechanie do granicy, raptem jakieś 60 km, dzisiaj – przejazd przez granicę, a potem z granicy tutaj. W sumie trochę ponad 600 km w ciągu czterech dni. Całość trasy będzie wynosiła 1600 km.



Oficjalnie swoją podróż chcę zakończyć w Warszawie przy Pomniku Wołyńskim, złożyć kwiaty, zapalić znicze i spotkać się z ludźmi, którzy mnie wspierali podczas tego wyjazdu. Chodzi nie o wsparcie finansowe, tylko o wsparcie rozumiane merytorycznie.

– Dzisiaj (29 czerwca – red.) doświadczył Pan prawdziwej burzy w podróży.

– Na początku było bardzo gorąco, a nie cierpię upałów. Również nie lubię silnego wiatru, a jechałem terenem bardzo odsłoniętym, i myślałem, kiedy to się skończy. Skończyło się szybko... Burzą, gradobiciem, piorunami, grzmotem, łamaniem drzew. Dojechałem do przystanku autobusowego i czekałem, lecz dzień się już kończył, musiałem w ostrym deszczu prawie dwie godziny jechać do Łucka, ale jest dobrze. To był taki chrzest wołyński. Wrażenia niesamowite.

– Czy Pan ma zamiar po powrocie złożyć pod krzyżem ziemię wołyńską, kwiaty?

– W tym roku byłem z delegacją rządową w Katyniu i przywiozłem ziemię z tamtych stron. Tak zamierzam zrobić i tym razem. Złóżę tam ziemię wołyńską, kwiaty. Chce się nauczyć historii, nauczyć się dla siebie samego, zwłaszcza tych wątków przemilczanych z różnych powodów.

– Historia każdego pokolenia jest inna. Każde pokolenie ma swoją muzykę, swoje filmy, swoją przestrzeń, swoją historię. Pan będzie miał własną...

– Ja też jestem zdania, że historię trzeba znać. Kiedy tracimy pamięć, tracimy tożsamość. Tożsamość nie tylko narodową, ale ludzką. Mnie się wydaje – może się mylę – historia jest jedna, zaś odbiór historii – to jest sprawa indywidualna każdego z nas.

Wiadomo, że między narodami polskim a ukraińskim historia była różna, ale nie można żyć tylko historią. Trzeba jednak patrzeć w przyszłość i starać się budować tę przyszłość.

– Czy może Pan obiecać, że po powrocie zda nam Pan relację ze swojej podróży?

– Tak, bardzo chętnie napiszę i podzielę się zdjęciami. Nie będzie w tym, co napiszę, zbędnej kurtuazji i mam nadzieję, że nie będzie to źle odebrane. Jak poznam, jak odczuję, tak napiszę.

– Dziękuję. Będziemy czekali.

Rozmawiał Walenty WAKOLUK

Навчитися для себе самого

29 червня в Луцьку гостем редакції «Волинського монітора» був Рафал Пира – поляк, учитель, велосипедист, який 26 червня вирушив у сольну подорож «Світло пам'яті» Україною.

вони взагалі не вважають велосипедистів повноправними учасниками дорожнього руху. Інша справа – я думав, що хоча б перші 20 км від кордону буде хороша дорога, але, на жаль, я помилявся...

– Прошу розповісти трохи про свою подорож.

– Я в дорозі четвертий день із десяти запланованих, а в Україні вжедесь близько чотирьох годин.

Мрію про те, щоб у 2018 р. організувати Велосипедний Вармінсько-Мазурський рейд пам'яті в Україну – на велику кількість днів, для необмеженої кількості учасників. Цього ж року я хотів просто побачити, чи дійсно можна щось таке організувати. Тому я й виїхав сам, аби перевірити маршрут на власній шкірі.

Іду велосипедом від свого місця проживання. За перший день подолав майже 220 км до міста Седльце, другий відрізок – Люблін і через Холм до Замостя 240 км, пізніше Грубешів – там під'їзду до кордону всього якихось 60 км, сьогодні – перетин кордону, а потім із кордону сюди. Всього трохи більше 600 км за чотири дні. Весь же маршрут становитиме 1600 км.

Офіційно свою подорож я хочу закінчити у Варшаві біля Волинського пам'ятника, покласти квіти, запалити лампади і зустрітися з людьми, які підтримували мене під час цієї поїздки. Йдеться не про фінансову підтримку, а про підтримку в загальному розумінні цього слова.

– Сьогодні (29 червня – ред.) Ви потрапили у справжню бурю під час мандрівки.

– Спочатку було дуже спекотно, а я не переносив спеки. Також не люблю сильного вітру, а довелося їхати дуже відкритою місцевістю, тож думав, коли все це скінчиться. Скінчилося швидко... Грозою, градом, блискавками, громом, зламаними деревами. Я доїхав до автобусної зупинки і там перечікував, але день вже добігав кінця, тож довелося під густим дощем майже дві години їхати до Луцька, але зараз уже все добре. Таке в мене було волинське хрещення. Враження просто несамопиті.

– Чи Ви маєте намір після повернення покласти під хрестом волинську землю, квіти?

– Цього року я був з урядовою делегацією в Катині та привіз землю з тих сторін. Так само збираюся зробити й цього разу. Особливо в тих місцях, де запланував, де ще не був. Мене запитували, чи я буду не тільки в Дубні або Рівному, а й в інших містах. На жаль, я не зможу побувати всюди. Проте я впевнений, що знову приїду в Україну. Хотілося б за рік знову бути тут і, звісно, в інших місцях. Я хочу навчитися історії, навчитися для себе самого, особливо тих моментів, які з різних причин замовчуються.

– Історія кожного покоління інша. Кожне покоління має свою музику, свої фільми, свій простір, свою історію. Ви будете мати власну...

– Я теж вважаю, що історію потрібно знати. Коли ми втрачаємо пам'ять, втрачаємо ідентичність. Ідентичність не тільки національну, але й людську. Мені здається – хоча я, може, й помиляюся – історія одна, однак розуміння історії – це вже справа індивідуальна для кожного з нас.

Ясно, що історія польського та українського народів була різною, проте не можна жити тільки історією. Необхідно дивитися в майбутнє й намагатися будувати це майбутнє.

– Чи можете пообіцяти, що після повернення Ви відвітаєте нас про свою мандрівку?

– Так, я охоче напишу й поділюся знімками. Не буде в тому, що писатиму, зайвих реверансів і надіюся, що цього не сприймуть погано. Як побачу, як відчую, так і напишу.

– Дякуємо. Будемо чекати.

Розмовляв Валентин ВАКОЛЮК

... Szlakiem Wołyńskich Krzyży wokół Huty Stepańskiej z Januszem Horoszkiewiczem ...

Szpital w Osowie

Fotoreportaż poświęcam pamięci mojego Wujka, śp. Stanisława Horoszkiewicza z Omelanki.

W komorze u Horoszkiewiczów był schowany karabin. Kazik Horoszkiewicz bawił się nim i wystrzelił. Wtedy koło studni byli sowieccy partyzanci. Jak Kazik strzelił to powiedzieli, żeby oddać broń lub żeby któryś z synów poszedł z nimi. Poszedł Stanisław, bo był najstarszy. Miał w zamiarze uciec do domu razem z bronią, ale coś nie wyszło. Poszedł i trafił do minerów Fiodorenki. Oni wysadzali tory. Jednej nocy przyszedł ranny w brzuch. Dziadek Ludwik w sekrecie zawiózł Go do «szpitala» w Osowie. W 1940 r. sowieci wybudowali barak na szpital, który po przyjeździe Niemców najpierw przestał działać, a jak zapanowała epidemia czerwoności w 1942 r., na nowo go otwarto.

Stanisław wracał już do zdrowia, kiedy przyjechali schutzmani ze Stydynia Wielkiego. Wywlekli Go pod las, chcieli wymusić zeznanie, wycieli pępek, uwiązali kieszki do grabka i tak Nim kręcili wkoło, aż wyrwali wnętrzności. Dziadkowi opowiadał to zaprzyjaźniony Ukraińiec, który przywiózł schutzmanów. Jak jeszcze Wujek był w szpitalu, do domu przyjechali czerwoni partyzanci, szukali Wujka, obawiali się, że wyda ich tajemnice Niemcom. Dwanaście razy Dziadek dostał wyciorem po plecach, aż koszula pękała, a nie przyznał się. Wtedy powiedzieli: «Twój syn

Stanisław został zabity na torach». Pościągali czapki, poklonili się i odjechali. Historię tę opisałem w wielkim skrócie.

Po wyprowadzeniu Żydów na śmierć, Osowa stała przez pewien czas nienaruszona. Potem Ukraińcy rzucili się do poszukiwania złota, które miało być ukryte w węglach. Tak rozebrali wszystkie domy.

1. Osowa. Obecnie w niczym nie przypomina tej Żydowskiej.
2. Ten mieszkaniec Osowy opowiadał, jak kopał rów. Pokazuje miejsce, gdzie przekopywał się przez szkielety ze zbiorowych grobów. To były szkielety żołnierzy z I wojny światowej. Widoczne są zarysy mogił.
3. Stawiamy krzyż.
4. Tablica na krzyżu
5. Poświęcenie w 2011 r.

Tekst i zdjęcia: Janusz HOROSZKIEWICZ

P. S.: Zainteresowani mogą uzyskać więcej informacji pod adresem mailowym: janusz-huta-stepanska@wp.pl

Лікарня в Осові

Цей фоторепортаж я присвячую пам'яті мого покійного дядька – Станіслава Гороскевича з Омелянки.

У коморі в Гороскевичів була схована гвинтівка. Казимир Гороскевич бавився нею й випадково вистрілив. Тоді біля криниці знаходилися радянські партизани. Коли вони почули постріл, сказали, щоб зброю віддали їм або щоб будь-хто із синів вирушив із ними. Пішов Станіслав, бо був найстаршим. Він планував втекти додому разом зі зброєю, але не вийшло. Потрапив до мінерів Федоренка, які підірвали колії. Однієї ночі Станіслав прийшов, поранений у живіт. Дідусь Людвик потайки завіз його до так званої лікарні в Осові. У 1940 р. совети збудували барак, який служив за лікарню. Після приходу німців її закрили, але, коли в 1942 р. розпочалася епідемія дизентерії, знову відкрили.

Коли з Великого Стидина приїхали шуцмани, Станіслав уже поправлявся. Ті витягнули його до лісу, хотіли примусити говорити. Вирізали пупок, прив'язали кишки до молодого граба і крутили Станіслава навколо, доки не вирвали йому нутрощі. Дідусеві розповів про це знайомий українець, який привіз шуцманів. Коли дядько ще був у лікарні, додому приїхали червоні партизани. Шукали його, бо боялися, що він видасть їхні таємниці німцям. Дванадцять разів дідусь одержав шомполом по спині,

аж сорочка розлізлася на ньому, але не зізнався. Пізніше партизани повідомили йому: «Твій син Станіслав загинув на коліях». Зняли шапки, поклонилися й поїхали. Так дуже коротко можна розповісти цю історію.

Після того, як євреїв повели на смерть, Осова стояла ще деякий час недоторкана. Потім українці кинулися шукати золото, яке євреї нібито заховали по кутках, і розібрали всі будинки.

1. Осова. Тепер нічим не нагадує тієї єврейської.
2. Цей мешканець Осови розповідав, як копав рів. Показує місце, де натрапив на людські останки з масових могил. Це були поховання солдатів часів Першої світової війни. На фото помітно обриси могил.
3. Ставимо хрест.
4. Напис на хресті.
5. Освячення хреста у 2011 р.

Текст і фото: Януш ГОРОШКЕВИЧ

P. S.: Усі зацікавлені можуть отримати більше інформації за мейлом: janusz-huta-stepanska@wp.pl.



1



2



3



4



5

Ocaleni od zapomnienia: Iwan Wasiuk

Повернуті із забуття: Іван Васюк

Контynuując cykl artykułów o osobach represjonowanych przez władze sowieckie w latach 1939–1941, proponujemy Czytelnikom biograficzny szkic o Ukraińcu Iwanie Wasiuku.

Продовжуючи цикл статей про осіб, репресованих радянською владою 1939–1941 рр., пропонуємо увазі Читачів біографічний нарис про українця Івана Васюка.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że historia Iwana Wasiuka nie pasuje do tematyki rubryki «Ocaleni od zapomnienia». Publikowaliśmy w niej wcześniej życiorysy Polaków, którzy trafili do niewoli sowieckiej po klęsce Wojska Polskiego we wrześniu 1939 r. albo tych, którzy dołączyli do antysowieckiego ruchu oporu dążącego do odzyskania przez Polskę niepodległości. Ani do pierwszych, ani do drugich Iwan Wasiuk nie należał. Zgromadził jednak wokół siebie zarówno Ukraińców, jak i Polaków.

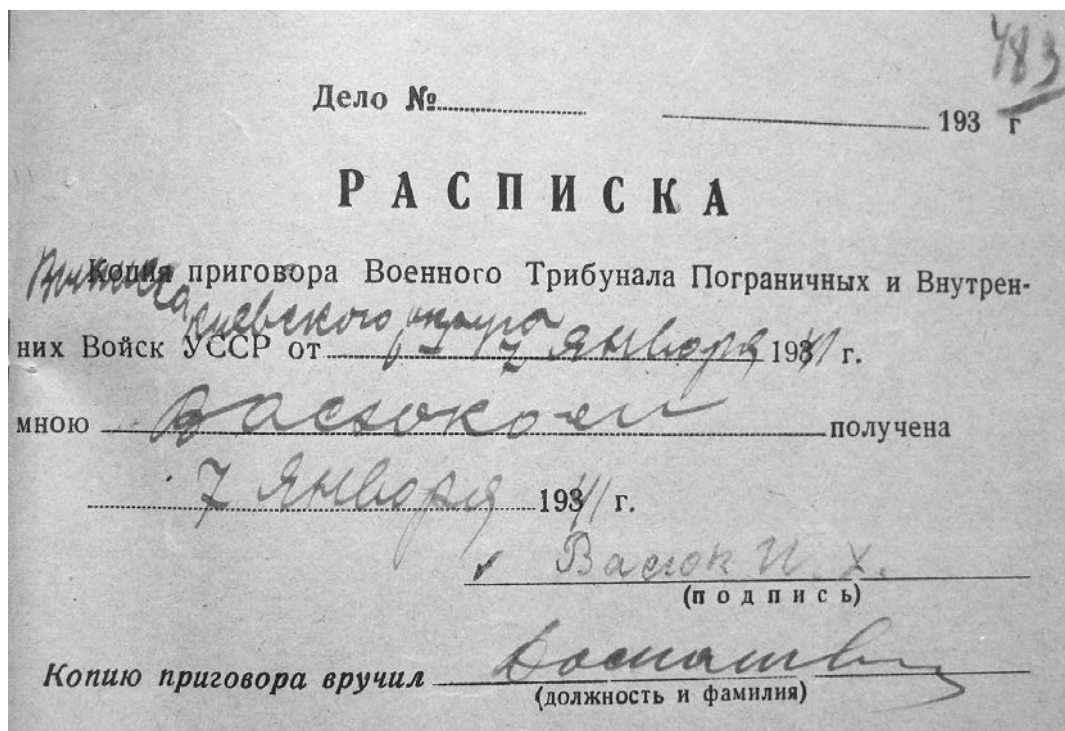
Iwan Wasiuk urodził się w 1922 r. we wsi Moszków powiatu dubieńskiego (obecnie rejon młynowski obwodu rówieńskiego) w wielodzietnej rodzinie chłopskiej o średnim dostatku. Jego rodzicami byli Charyton (ur. ok. 1880 r., s. Fedora) i Stepanyda (ur. ok. 1880 r., c. Hnata) Wasiukowie. Chłopiec skończył cztery klasy polskiej szkoły powszechnej.

W 1939 r. Iwan, jego brat Roman, siostry Antonina i Anastasija mieszkali razem z rodzicami. Osobną gospodarkę prowadził starszy brat Josyp, który mieszkał we wsi Nowosiółki powiatu dubieńskiego (od 1940 r. rejon ostrożecki obwodu rówieńskiego, po wojnie – rejon młynowski). Rodzina posiadała dom, 7 ha ziemi uprawnej, parę koni, dwie krowy, drobne bydło i sprzęt niezbędny do prowadzenia gospodarki. W Moszkowie, podobnie jak w sąsiednich wsiach, mieszkali wyłącznie Ukraińcy. Tu jeszcze w czasach międzywojennych kształtowały się idee niepodległej Ukrainy, zwłaszcza w środowisku młodzieży. Więc gdy Polska faktycznie zniknęła jako państwo, a reżim bolszewicki okupował te tereny, mieszkańcy Moszkowa zastanawiali się nad tym, czy nie jest to odpowiednia sytuacja do zadeklarowania własnego państwa. Z ukraińskich czasopism, jak na przykład «Nowa wieś», które ukazywały się w dwudziestolecie międzywojennym, Iwan dowiedział się, że w Niemczech istnieje ośrodek ruchu ukraińskiego. Ogromne nadzieje pokładał on w Maksymilianie Wołoszynie i Pawle Skoropadskim, którzy, jego zdaniem, na emigracji nadal walczyli o niepodległość Ukrainy.

Po nadejściu władz sowieckich Iwan skończył kurs i zatrudnił się jako dziesiętnik na 12. dystansji 13. stacji budowy drogi o znaczeniu krajowym. Jeszcze w 2015 r. na łamach Monitora Wołyńskiego opowiadaliśmy, że według rozkazu Ławrentija Berii prace fizyczne na Budowie nr 1 NKWD wykonywali polscy jeńcy wojenni, którzy trafili do obozu pracy funkcjonującego na terenie obwodu rówieńskiego. Na tej samej budowie pracowało wielu pracowników cywilnych, w tym też Iwan Wasiuk. Licząc na wsparcie z zagranicy, Iwan gromadził wokół siebie osoby niezadowolone z nowego reżimu okupacyjnego. Wśród nich byli jego koledzy ze wsi: Ananij Kozak, Georgij Szpartiuk i jeńcy wojenni Henryk Markowski, Jan Zawacki (lub Zawadzki – MW) i Jan Piszek. Iwan wiedział, że w brygadach jeńców wojennych pracujących poza obozem bez ochrony przebywają tylko Ukraińcy i Białorusini, dlatego prowadził swoje rozmowy «antysowieckie» wyłącznie w tym gronie. Jednak jego idee walki z sowietami poparło też trzech Polaków. O ich narodowości Iwan dowiedział się wtedy, gdy mężczyźni już się zbliżyli i zaczęli ufać sobie nawzajem. W końcu Henryk Markowski zasugerował konieczność zjednoczenia się Polaków, Ukraińców i Białorusinów w walce przeciw wspólnemu wrogowi.

Należy pamiętać, że zarówno polskie, jak i ukraińskie podziemie antysowieckie miało na celu powstanie zbrojne przeciw władzom sowieckim w chwili ofensywy siły trzeciej. Mimo, że Ukraińcy widzieli sojusznika w Niemczech, a Polacy w Anglii i Francji, to wśród uczestników spontanicznie założonej grupy antysowieckiej na etapie planowania walki żadnych nieporozumień nie było. Na początku swojej działalności ograniczali się oni do propagandy antysowieckiej wśród pracowników budowy. Jednak z powodu rozbudowanej sieci informatorów o działalności Iwana niebawem dowiedzieli się sowieccy funkcjonariusze organów represyjnych.

Iwan Wasiuk był dziesiętnikiem na Budowie nr 1 NKWD, o pracowników której «troszczył się» Oddział Specjalny NKWD Budowy nr 1 NKWD i to



właśnie ten Oddział aresztował go 9 października 1940 r. W czasie śledztwa aresztowanego osadzono w więzieniu w Równem. Podczas aresztowania Iwanowi zabrano korespondencję prywatną na pięciu kartkach, kalendarz wiejski za 1939 r., dwa zeszyty z notatkami technicznymi dotyczącymi budownictwa dróg, album ze zdjęciami, książkę «Z przeszłości» Wiktora Andrijewskiego, «Historię Ukrainy» Mychajła Hruszewskiego, notes i kilka czystych druków zleceń roboczych na budowę drogi. Według rozporządzenia śledczego Gluchmana wszystkie wymienione rzeczy, oprócz kalendarza, «Historii Ukrainy» i książki «Z przeszłości», zostały spalone jako takie, które «nie mają żadnej wartości i nie dotyczą śledztwa». Pozostałe rzeczy zostały dołączone do sprawy w postaci dowodów.

Od razu na pierwszym przesłuchaniu, które odbyło się w dniu aresztowania, śledczy wymagał od więźnia zeznania o działalności w ukraińskim podziemiu, ponieważ Iwan został aresztowany jako członek ukraińskiej organizacji nacjonalistycznej. Ten fakt był kluczowy w stosowaniu metod prowadzenia śledztwa przez miejscowych funkcjonariuszy NKWD. Przesłuchanie Iwana zaczęło się 9 października o godz. 21.00. Podczas niego postawiono tylko jedno pytanie, mimo to skończyło się ono 10 października o godz. 2.00 w nocy. Przesłuchanie zostało podsumowane przez śledczego: «Pana вина zostanie udowodniona, niech Pan przemyśli swoje zachowanie w czasie śledztwa...» W tymże dniu o 10.00 rano zaczęło się kolejne przesłuchanie, które trwało do 2.00 w nocy 11 października 1940 r. Mamy

Na pierwszy pogląd здається, що історія цієї людини випадає з тематики рубрики «Повернуті із забуття». Адже до цього ми оприлюднювали життєписи поляків, які потрапили до радянського полону після розгрому Війська Польського у вересні 1939 р., або тих, хто приєднався до антирадянського руху опору, покликаного відновити незалежність польської держави. Іван Васюк ні до одних, ні до других не належав. Однак він об'єднав довкола себе і українців, і поляків.

Народився Іван Васюк 1922 р. у селі Мошків Дубенського повіту (тепер Млинівський район Рівненської області) в багатодітній родині селян-середняків Харитона Федоровича (приблизно 1880 р. н.) і Степаниди Гнатівни (приблизно 1880 р. н.) Васюків. Хлопець мав початкову освіту – закінчив чотири класи польської загальноосвітньої (повсехної) школи.

Відомо, що 1939 р. Іван, його брат Роман, сестри Антоніна та Анастасія жили разом із батьками. Окреме господарство мав старший брат Йосип, котрий мешкав у селі Новосілки Дубенського повіту (пізніше Острожецького району Рівненської області). Родина володіла будинком, сімома гектарами землі, мала пару коней, дві корови, дрібну худобу, увесь необхідний господарський реманент. У Мошкові, як і в сусідніх селах, жили одні українці. Там же в міжвоєнний період нуртували ідеї розбудови незалежної України, особливо серед молоді. Тож, коли Польща фактично зникла як держава, а більшовицький режим ще опановував

захоплені території, селяни міркували, чи не є такий стан речей вигідним для проголошення власної держави. З таких українських видань, як «Нове село», що друкувалися в міжвоєнне двадцятиліття, Івану було відомо, що в Німеччині існує центр українського руху. Великі надії юнак покладав на Максиміліана Волошина та Павла Скоропадського, які, на його переконання, в еміграції продовжували боротьбу за самостійну Україну.

Після встановлення радянської влади Іван пройшов курси та влаштувався десятником 12-ї дистанції 13-ї дільниці будівництва траси державного значення. Ще у 2015 р. ми розповідали на сторінках «Волинського монітора», що за наказом Лаврентія Берії фізичною силою, задіяною на будівництві НКВС № 1, були польські військовополонені, котрі потрапили до трудового табору, що функціонував на території Рівненської області. На тому ж будівництві працювало чимало вільнонайманих працівників, серед яких був також Іван Васюк. Сподіваючись на підтримку з-за кордону, Іван гуртував довкола себе осіб, незадоволених новим окупаційним режимом. Серед них були його колеги-односельці Ананій Козак, Георгій Шпартюк і розконвойовані військовополонені Генрик Марковський, Ян Завацький та Ян Пишек. Іван знав, що у бригадах розконвойованих військовополонених перебувають лише українці та білоруси, тому вів свої «антирадянські» розмови виключно серед такого контингенту. Проте його ідеї боротьби з совєтами підтримали теж троє поляків. Про їхню національність Івану стало відомо тоді, коли чоловіки вже зблизилися і стали довіряти один одному. Врешті Генрик Марковський висловив думку про необхідність об'єднання поляків, українців і білорусів у боротьбі проти спільного ворога.

Зауважимо, що метою як українського, так і польського антирадянського підпілля було збройне повстання проти радянської влади в момент наступу третьої сили. Тільки українці бачили союзника в особі Німеччини, а поляки – Англії та Франції. Але серед учасників спонтанно створеної антирадянської групи на етапі планування боротьби жодних протиріч не виникало. Тож на початку своєї діяльності вони обмежилися антирадянською пропагандою в середовищі працівників будівництва. Проте через розгалужену мережу інформаторів про таку діяльність Івана невдовзі стало відомо радянським карально-репресивним органам.

Оскільки хлопець був десятником на будівництві НКВС № 1, працівниками якого «опікувався» Особливий відділ НКВС табору № 1, саме цей орган арештував його 9 жовтня 1940 р. На час слідства в'язень потрапив до Рівненської в'язниці. Під час арешту в Івана вилучили п'ять аркушів приватного листування, селянський календар за 1939 р., два зошити з рельєфами доріг, фотоальбом, книгу «3 минулого» Віктора Андрієвського, «Історію України» Михайла Грушевського, записник та кілька чистих бланків нарядів будівництва траси. Постановою слідчого Глужмана всі перераховані речі, окрім календаря, «Історії України» та книги «3 минулого», знищили шляхом спалення, як такі, що «не становлять жодної цінності й не мають відношення до слідчої справи». Те ж, що залишилося, долучили до справи як речові докази.

На першому ж допиті, який відбувся в день арешту, слідчий вимагав від в'язня зізнатися у своїй причетності до діяльності українського підпілля, оскільки його арештували як учасника української націоналістичної організації. Цей факт став ключовим у застосуванні методів ведення слідства місцевими енкаведистами. Допит Івана розпочався о 21.00 9 жовтня, на ньому поставили фактично одне запитання, а закінчився він о 2-й годині ночі 10 жовтня. На завершення слідчий резюмував: «Ви будете викриті слідством, надаємо можливість продумати свою поведінку на слідстві...» Того ж дня о 10.00 Іван знову був у слідчого, й цього разу допит тривав до другої години ночі

wszystkie powody, aby sądzić, że był on torturowany nie tylko moralnie, ale też fizycznie. Po 16 godzinach przebywania Iwana na przesłuchaniu, protokół zmieścił się na jednej stronie. Zapisano w nim cztery krótkie pytania i cztery krótkie odpowiedzi. Ostatnia z odpowiedzi brzmi: «Против владам советским не воевал и не признаю себя виновным». Знову було кілька годин odpoczynku i następnie przesłuchanie... I dopiero wtedy chłopiec zaczął zeznawać. Mimo tej karuzeli przesłuchań z kilkugodzinowymi przerwami, Iwan Wasiuk nie zdradził informacji o ośrodku antysowieckim działającym w jego wsi.

Jednak zeznań Iwana wystarczyło na to, by na posiedzeniu sądowym, które się odbyło 6–7 stycznia 1941 r., trybunał wojskowy Wojsk NKWD USRR skazał go na 10 lat obozów pracy z konfiskatą majątku i na 5 lat ograniczenia praw obywatelskich. 16 stycznia 1941 r. więzień wystąpił o kasację wyroku do Kolegium Wojskowego Sądu Najwyższego ZSRR. Organ ten zdecydował się zmniejszyć mu termin odbywania kary do 5 lat ciężkich robót w obozie. Dalszy los Iwana Wasiuka jest nam nieznany.

Według postanowienia Prokuratury Obwodu Rówieńskiego z dnia 17 października 1991 r.

sprawa Iwana Wasiuka podlega pod art. 1 Dekretu Prezydenta ZSRR z dnia 13 sierpnia 1991 r. «O przywróceniu praw wszystkim ofiarom represji politycznych w latach 20–50». Z powodu niesprawiedliwego pociągnięcia do odpowiedzialności karnej Iwan Wasiuk został zrehabilitowany.

Tetiana SAMSONIUK

P. S.: Tetiana Samsoniuk jest głównym specjalistą Działu Udostępniania Informacji z Dokumentów Państwowego Archiwum Obwodu Rówieńskiego. Materiały rubryki «Ocaleni od zapomnienia» zostały opracowane według akt dzieł organów ścigania, przechowywanych w Państwowym Archiwum Obwodu Rówieńskiego, w zbiorach Zarządu KGB Ukrainiejskiej SRR w Obwodzie Rówieńskim (1919–1957) oraz w Archiwum Zarządu Służby Bezpieczeństwa Ukrainy. Będziemy wdzięczni, jeżeli odezwą się Czytelnicy, krewni lub bliscy bohaterów naszej rubryki, którzy posiadają o nich dodatkowe informacje.

11 жовтня 1940 р. Маємо всі підстави вважати, що впродовж 16 годин перебування Івана на допиті його піддавали не лише моральним, а й фізичним тортурам, оскільки протокол допиту вмістився лише на одному аркуші. У ньому зафіксовано чотири коротких запитання і чотири коротких відповіді. Остання з відповідей: «Проти радянської влади я боротьби не вів і винним себе не визнаю». Знову кілька годин перепочинку й наступний допит... І тільки тоді хлопець почав свідчити. Карусель допитів із кількогадинними перервами не змусила хлопця здати антирадянський осередок, що існував у його селі.

Проте Іванових свідчень вистачило, аби на судовому засіданні, що відбулося 6–7 січня 1941 р., Військовий трибунал військ НКВС УРСР засудив його на 10 років виправно-трудова та обмежив на п'ять років у громадянських правах. 16 січня 1941 р. в'язень направив касаційну скаргу на розгляд Військової колегії Верховного суду СРСР. Остання постановила зменшити йому термін покарання до п'яти років виправно-трудова робіт. Подальша доля Івана Васи́ка нам не відома.

Заключенням прокуратури Рівненської області від 17 жовтня 1991 р. на Івана Васи́ка поширюється дія ст. 1 Указу Президента СРСР від 13 серпня 1991 р. «Про відновлення прав усіх жертв політичних репресій 20–50-х рр.» Як незаконно притягнений до кримінальної відповідальності він підлягає реабілітації.

Тетяна САМСОНЮК

P. S.: Тетяна Самсонюк – головний спеціаліст відділу використання інформації документів Державного архіву Рівненської області. Матеріали рубрики «Повернуті із забуття» опрацьовані за архівно-слідчими справами, що зберігаються у фондів «Управління Комітету державної безпеки УРСР по Рівненській області (1919–1957 рр.)» ДАРО та Архіві управління Служби безпеки України. Будемо вдячні, якщо відгукнуться родичі героїв рубрики або ті наші Читачі, які володіють більшою кількістю інформації про них.

In memoriam o. Albert

W niedzielę 2 lipca w Kowlu odszedł po wieczną nagrodę o. Albert Turowski – kapłan i zakonnik Braci Mniejszych (bernardyńców).

Ojca Zenona (tak miał imię z Chrztu) poznałem w Szarogrodzie na Podolu w 1983 roku, gdzie wkrótce po święceniach rozpoczął swoją posługę kapłańską. Wtedy jeszcze, za czasów Związku Radzieckiego, kiedy zakazane były jakiekolwiek wspólnoty zakonne, niewiele osób знаło jego imię zakonne – Albert. Niziutki, okrągłutki ojczulek, mimo że tryskał wprost niewiarygodnym potokiem dowcipów – na temat i nie na temat – okazał się wspaniałym kapłanem i dla szarogrodzkiej parafii św. Floriana prawdziwym ojcem. Będąc rewelacyjnym duszpasterzem i gospodarzem umiał on znaleźć klucz do serca zarówno własnych parafian, jak i wiernych innych wyznań, a także podejście do władz niezbyt wówczas życzliwych wobec chrześcijan. Pod jego kierunkiem katolicy szarogrodzcy odzyskali zabrane w latach 30–40-tych mienie parafialne, był on również pomysłodawcą i budowniczym kilku kościołów w okolicznych miejscowościach oraz unikalnej w skali całej Ukrainy Drogi Krzyżowej. Był on także doskonałym kaznodzieją i spowiednikiem, umiał doradzić i pomóc w trudnej sytuacji robiąc to zawsze delikatnie i koniecznie z uśmiechem i żartem.

Poczucie humoru o. Albert miał naprawdę nie z tej ziemi. Kiedyś opowiadał, że po ukończeniu studiów radiotechnicznych, gdy jego koledzy z roku dowiedzieli się, że Zenek ma zamiar zostać księdzem, wybuchnęli: «Tobie to prędzej trzeba iść do szkoły cyrkowej, nie do seminarium!».

Większość swojego życia kapłańskiego o. Albert poświęcił Szarogrodowi, posługiwał zaś jeszcze w Budslawiu na Białorusi oraz w Połonnem, Żytomierzu i Czudnowie. Przez ostatnie lata mieszkał w Kowlu, tam też zmarł mając 68 lat, z których 33 lata był zakonnikiem i kapłanem. On nigdy i nigdzie nie siedział bezczynnie. Zawsze spełniał swoje obowiązki kapłańskie – odprawiał Msze Święte, udzielał Sakramentów, spowiadał. Był też złotą rączką: konstruował elektronikę, majsterkował, budował. Wszędzie tam, gdzie działał o. Albert, pozostawał po nim pamiątka – wzmacniacze do nagłośnienia i sprzęt oświetleniowy, unikalne szopki, oryginalne i zabawne budyneczki.

Tak Pan Bóg pokierował, że dosłownie kilka dni przed śmiercią o. Alberta odwiedziliśmy go z małżonką w Kowlu. Był taki jak zawsze. Pokazał nam kościół, swoje majsterkowanie, opowiadał o swoich planach i żartował. Taki też pozostanie na zawsze w naszej pamięci. Trudno nawet pomyśleć, że to spotkanie było ostatnie...

Pogrzeb o. Alberta odbył się 4 lipca w Szarogrodzie obwodu winnickiego.

Wieczny odpoczynek niech Tobie Pan Bóg dać raczy, ojcze Albercie! Dziękujemy Ci za Twoje złote ręce i złote serce.

Anatolij OLICH



Пам'яті отця Альберта

У неділю, 2 липня, у Ковелі відійшов по вічну нагороду отець Альберт Туровський – священник і монах Ордену Братів Менших (францисканців).

Із ксьондзом Зеноном (таке його ім'я з хрещення) я познайомився у Шаргороді на Поділлі в 1983 р., куди він невдовзі після рукоположення прибув виконувати своє священицьке служіння. Тоді, ще за Радянського Союзу, коли були заборонені католицькі чернечі ордени, дуже обмежене коло осіб знало, що його справжнє священицьке ім'я Альберт. Низенький, кругленький ксьондз, попри те, що сипав просто неймовірною кількістю жартів за всякої нагоди й без неї, виявився прекрасним священиком і справжнім батьком для шаргородської парафії Святого Флоріана. Чудовий душпастир і господар, він умів підібрати ключик до сердець і своїх парафіян, і представників інших конфесій, а також знайти підхід до не зовсім тоді прихильної до християн влади. Під його керівництвом католики Шаргорода повернули собі відібране у 30–40-х рр. парафіяльне майно, він був ініціатором і будівничим кількох навколишніх нових храмів та унікальної в масштабах усієї України Хресної дороги. А ще – прекрасним проповідником і сповідником, умів порадити й допомогти у важкій ситуації, і все це лагідно й обов'язково з усмішкою та жартом.

Його почуття гумору було просто нереальним. Колись отець Альберт розповідав, що, коли його однокурсники після закінчення радіотехнічного училища дізналися, що Зенон збирається стати священиком, сказали: «Та тобі в циркове училище потрібно йти, а не в семінарію!»

Більшість свого священицького життя отець Альберт присвятив Шаргороду, а ще служив у Будславі (Білорусь), Полонному, Житомирі, Чуднові, останні роки прожив у Ковелі, де й помер у 68-річному віці. 33 роки свого життя отець Альберт провів у монашестві та священстві. Ніколи й ніде не сидів без діла. Він виконував священицькі обов'язки, тобто проводив меси, таїнства, сповіді. А ще мав золоті руки: паяв електроніку, майстрував, будував. Де б не служив отець Альберт, всюди після нього залишалися пам'ятки: змайстровані ним підсилювачі та світлові пристрої, унікальні вертепи, смішні й оригінальні будиночки.

Так розпорядився Бог, що буквально за кілька днів до смерті отця Альберта ми з дружиною гостювали у нього в Ковелі. Він був такий, як завжди: показав костел, своє майстрування, ділився планами, жартував. Таким він і залишиться назавжди в пам'яті. Навіть не думали, що ця зустріч остання...

Поховали отця Альберта 4 липня в Шаргороді Вінницької області.

Вічне спочивання Тобі, отче Альберте! Дякуємо тобі за Твої золоті руки і Твоє золоте серце.

Анатолій ОЛІХ

Зespół redakcyjny «Monitora Wołyńskiego»
składa wyrazy szczerzego współczucia
krewnym, współbraciom, parafianom oraz przyjaciółom
ojca Alberta.

Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie.
A światłość wiekuista niechaj mu świeci.
Amen



Редакція «Волинського монітора»
висловлює співчуття
родичам, братам по ордену, парафіянам і друзям
отця Альберта.

Вічне спочивання дай йому, Господи,
і світло віковичне нехай йому світить.
Амінь

Lato z Polską w Chorzowie

Літо з Польщею в Хожуві

Uczniowie szkoły języka polskiego działającej przy Polskim Towarzystwie Kulturalno-Oświatowym Obwodu Tarnopolskiego zostali uczestnikami kolonii z nauką polskiego «Lato z Polską – 2017», które miały miejsce 7–20 czerwca w Chorzowie.

Pobyt miał intensywny oraz ciekawy program. Poza dużą liczbą wycieczek, imprez kulturalnych i spotkań, młodzież zapamiętała wystąpienie Zespołu Pieśni i Tańca Śląsk im. Stanisława Hadyny, musical «Rollercoaster» w Chorzowskim Centrum Kultury, wyjazdy do Katowic i Warszawy, odwiedziny planetarium i zoo.

Grupa z Tarnopola spotkała się także z senatorem Arturem Warzochą, wicewojewodą województwa śląskiego Janem Chruszczem, prezydentem Chorzowa Andrzejem Kotłą oraz jego zastępcą Wiesławem Ciężkowskim.

Ogromną zaletą kolonii «Lato z Polską» było zapewnienie tarnopolskim uczniom możliwości obcowania z uczniami miejscowego Gimnazjum nr 2 imienia Jana Pawła II. Kontakt z rówieśnikami to chyba najlepszy sposób na praktykowanie i doskonalenie języka obcego. Ponadto na zajęciach w szkole dzieci uczyły się tańczyć poloneza, lepiły z gliny, głębiej poznawały polskie tradycje i nawet zorganizowały wspólny zespół muzyczny.

Projekt został zrealizowany dzięki wsparciu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, Miasta Chorzowa, Górnośląskiego Oddziału Stowarzyszenia Wspólnota Polska, Chorzowskiego Centrum Kultury, Towarzystwa Ochrony Praw i Godności Dziecka «Wyspa», Gimnazjum nr 2 imienia Jana Pawła II w Chorzowie. Projektem opiekowały się dyrektorki Jolanta Motyka, Iwona Perz oraz Jolanta Szromek.

Oksana MLYNKO,
Polskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe Obwodu Tarnopolskiego
Foto: Lilia KILBICKA



Учні школи польської мови, що діє при Польському культурно-освітньому товаристві Тернопільської області, стали учасниками навчального табору «Літо з Польщею – 2017», який проходив 7–20 червня в Хожуві.

Програма табору була насиченою та цікавою. Окрім великої кількості екскурсій, культурних заходів і зустрічей, молоді запам'яталися виступ ансамблю пісні та танцю «Śląsk» імені Станіслава Гадини, мюзикл «Rollercoaster» у Хожувському центрі культури, поїздки до Катовіц і Варшави, відвідування планетарію та зоопарку.

Також група тернополян зустрілася із сенатором Артуром Важдою, віце-воєводою Сілезького воєводства Яном Хшонцем, президентом міста Хожува Анджеєм Коталою та його заступником Веславом Ценжковським.

Неабияка перевага «Літа з Польщею» полягала в забезпеченні комунікації тернопільських школярів з учнями місцевої гімназії № 2 імені Яна Павла II. Спілкування з однолітками – це напевно найкраща практика вдосконалення іноземної мови. До того ж, на заняттях у школі діти навчилися танцювати полонез, ліпити з глини, глибше пізнали польські традиції та навіть організували спільний музичний колектив.

Проект реалізували за підтримки Сенату Республіки Польща, міста Хожува, Верхньосілезького відділу товариства «Польська спільнота», Хожувського центру культури, Товариства охорони прав і гідності дитини «Острів», гімназії № 2 імені Яна Павла II в Хожуві. Опікувалися проектом директорки Йоланта Мотика, Івона Пеш та Йоланта Шромек.

Oksana MLYNKO,
Польське культурно-освітнє товариство Тернопільської області
Фото: Лілія КІЛЬБІЦЬКА

Szanownej Jubilatce

Alinie Rogozińskiej

Z okazji urodzin spełnienia marzeń,
pogody ducha na co dzień, morza radości,
życzliwych ludzi wokół siebie, którzy sprawią,
że ten dzień będzie dla Pani wyjątkowy

Stowarzyszenie Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu
i redakcja Monitora Wołyńskiego

Szanownej Koleżance

Antoninie Bardydze

Z okazji urodzin życzymy
zdrowia, kolorowego życia, pogody ducha
oraz samych obfitych, długich lat w szczęściu
i radości

Stowarzyszenie Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu
i redakcja Monitora Wołyńskiego

Відповідно до наказу

Міністерства освіти і науки України № 936

«Про затвердження рішень Атестаційної колегії Міністерства
щодо присвоєння вчених звань

і присудження наукових ступенів від 26 червня 2017 р.»
викладачу Східноєвропейського національного університету імені Лесі Українки

Світлані Сухаревій

присуджено науковий ступінь доктора філологічних наук.

Світлана Сухарева від дня заснування «Волинського монітора»
співпрацює з виданням як автор та перекладач.

Вітаємо пані Світлану та бажаємо їй здоров'я, щастя, наснаги й нових наукових досягнень!

Редакція «Волинського монітора» і члени Товариства польської культури на Волині імені Еви Фелінської

90 lat temu Słowacki został ponownie pochowany w Krakowie

90 років тому Словацького перепоховали у Кракові

W 1927 r. Katedra na Wawelu w Krakowie stała się miejscem wiecznego spoczynku polskiego wieszcz narodowego Juliusza Słowackiego. Poeta zmarł w 1849 r. w Paryżu.

Z okazji 90. rocznicy ponownego pochowku poety w jego Ojczyźnie, w Muzeum Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu – mieście narodzin wieszca, 22 czerwca zgromadziło się wielu miłośników jego twórczości. Na zaproszenie dyrektora muzeum Tamary Seninej, na uroczystość przybyli członkowie Towarzystwa Odrodzenia Kultury Polskiej imienia Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu oraz Polskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego Obwodu Tarnopolskiego.

W największym salonie dworku Słowackich odbyło się spotkanie, w trakcie którego pracownicy muzeum opowiedzieli o ostatnich dniach życia Słowackiego i jego pogrzebie. Od naukowców obecni dowiedzieli się, że pomysł na powrót szczątków poety do Polski pojawił się jeszcze na początku XX w. Jednak wówczas pogrzeb, który planowano zorganizować z okazji 100-lecia narodzin poety, nie odbył się z powodu braku zgody kardynała Jana Puzyny. Szczątki Słowackiego zostały ekshumowane i przewiezione do Polski dopiero w 1927 r. z inicjatywy marszałka Józefa Piłsudskiego. To właśnie on zaproponował, żeby umieścić trumnę Juliusza Słowackiego w krypcie królewskiej, bo «dorównywał królom».

Uczestnicy spotkania w Krzemieńcu mogli obejrzeć w jednej z sal muzeal-

nych unikatową wystawę fotograficzną poświęconą przeniesieniu szczątków Słowackiego do Krakowa. Zdjęcia pokazują przybycie trumny ze szczątkami poety z Paryża do granic Polski, jej drogę Wisłą na pokładzie statku «Mickiewicz» przez Gdańsk, Warszawę, Toruń, Płock, gdzie mieszkańcy mijanych miast oddawali hołd polskiemu wieszczowi.

28 czerwca 1927 r. na wewnętrznym dziedzińcu zamku na Wawelu odbyła się uroczystość pogrzebowa. Do miejsca wiecznego spoczynku Słowackiego dostarczono po garści ziemi z grobów jego matki (w Krzemieńcu) i ojca (w Wilnie).

Oprawę muzyczną spotkania w Muzeum Juliusza Słowackiego przygotował zespół wokально-instrumentalny Towarzystwa Odrodzenia Kultury Polskiej w Krzemieńcu pod kierownictwem księdza proboszcza Łukasza Grochli. Wystąpił także Chór Polskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego Obwodu Tarnopolskiego, który przedstawił krzemienieckiej widowni niewielki koncert polskiej muzyki patriotycznej i ludowej. Po zakończeniu uroczystości dzielono się doświadczeniami dotyczącymi działalności obu towarzystw, a następnie goście z Tarnopola udali się na górę Bonę.

Natalia IZOTOWA, Halina ŻYRSKA,
Polskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe
Obwodu Tarnopolskiego

У 1927 р. у кафедральному костелі на Вавелі, що у Кракові, перепоховали прах Юліуша Словацького. Поет помер у 1849 р. у Парижі та був похований на цвинтарі Монмартр.

Із нагоди 90-ї річниці перепоховання поета на Батьківщині в кременецькому Музеї Юліуша Словацького 22 червня зібралося чимало шанувальників творчості автора. На запрошення директора музею Тамари Сєніної цю урочистість відвідали члени Товариства відродження польської культури імені Юліуша Словацького у Кременці та Польського культурно-освітнього товариства Тернопільської області.

У найбільшій залі дому Словацьких пройшов захід, під час якого працівники музею розповіли про останні дні життя Словацького та перепоховання. Від науковців присутні дізналися, що ідея повернення праху поета до Польщі виникла ще на початку XX ст. Проте тоді перепоховання, котре хотіли приурочити до 100-річчя від дня народження поета, не відбулося через незгоду кардинала Яна Пузини. Останки Словацького ексгмували та перевезли до Польщі аж у 1927 р. з ініціативи маршала Юзефа Пілсудського. Саме Пілсудський запропонував віднести труну Юліуша Словацького до королівської криниці, «бо королям був рівний».

Учасники заходу мали змогу оглянути в одній із кімнат Музею Словацького у Кременці унікальну виставку фотографій про перенесення праху

Словацького до Кракова. На світлинах зображено прибуття труни з останками поета з Парижа до польських берегів, прямування Віслою на борту судна «Міцкевич» через Гданськ, Варшаву, Торунь, Плоцьк, де місцеві складали честь польському пророку.

28 червня 1927 р. на внутрішньому дворі замку на Вавелі відбулася урочиста похоронна церемонія. До місця вічного спочинку Словацького було доставлено по пригорщі землі з могил його матері (з Кременця) і батька (з Вільнюса).

Захід супроводжували музичні твори у виконанні вокально-інструментального ансамблю Товариства відродження польської культури у Кременці під керівництвом парафіяльного священика, отця Лукаша Грохлі. Хор Польського культурно-освітнього товариства Тернопільської області представив кременецьким глядачам невеличкий концерт із польських патріотичних і народних пісень. Після закінчення дійства присутні обговорювали діяльність обох товариств, а тернополяни ще й відвідали гору Бону.

Наталія ІЗОТОВА, Галина ЖИРСЬКА,
Польське культурно-освітнє товариство
Тернопільської області



15 липня у костелі Пресвятого Серця Ісуса Христа в Ківерцях відбудеться благодійний концерт. Програма міститиме класичну органну музику XVII–XX ст. у виконанні Анни Войтюк, Марка Новаковича та луцького кафедрального органіста Петра Сухоцького. Ігор Діденчук представить композиції на флейті пана.

Концерт розпочнеться о 17:00. Вхід – благодійна пожертва. Зібрані кошти передадуть відокремленому дошкільному відділенню «Сонечко» Крупівського навчально-реабілітаційного центру.

Щиро запрошуємо!

Monitor
Wołyński
Informacja
wołyńska
Волинська
інформація

На Волині пройшов буревій, який призвів до повалення дерев і пошкодження ліній електромереж. Також унаслідок сильного вітру в багатьох будинках позривало дахи.

.....

Przez Wołyń przeszła burza, która powaliła drzewa i spowodowała uszkodzenia linii elektrycznych. Na skutek silnego wiatru w wielu budynkach zostały zerwane dachy.

Протягом чотирьох років лучани передали на переробку приблизно 8 т відпрацьованих батарейок.

.....

W ciągu czterech lat mieszkańcy Łucka przekazali do recyklingu około 8 tys. ton zużytych akumulatorów.

Викрили групу осіб, які перед пунктом пропуску Ягодин вимагали гроші за проїзд поза чергою (від 400 до 1 тис. грн).

.....

Wykryto grupę osób, które przed przejściem granicznym Jagodzin-Dorohusk wymagały opłaty za przejazd poza kolejką (od 400 do 1 tys. hrn).

У Луцьку відкрили новий тренажерний зал для людей із особливими потребами.

.....

W Łucku otwarto nową siłownię dla osób niepełnosprawnych.

У Луцькому замку встановили єдину в Україні тактильну карту для незрячих осіб. Мапа зображує 12 об'єктів Старого міста та його вулички шрифтом Брайля.

.....

W Łuckim Zamku została odsłonięta jedyna na Ukrainie mapa dotykowa dla osób niewidomych. Można na niej rozpoznać 12 zabytków Starego Miasta oraz nazwy jego ulic zapisane alfabetem Braille'a.

Через хакерську атаку на Волині тимчасово призупинила роботу низка компаній.

.....

Szereg firm na Wołyniu wstrzymało działalność z powodu ataku cybernetycznego.

Dwa miesiące wolnego

День dziecka wprowadź już za nami, ale w Polsce można go świętować jeszcze raz, bo właśnie zaczęły się tu wakacje i dzieciarnia wyległa na podwórka albo rozjechała się na letnie kolonie i obozy.

Przed Polakami dwa miesiące wolnego! Nie to, co na Ukrainie, gdzie uczniowie i nauczyciele mają bite trzy miesiące laby (poza czerwcowym udawaniem, że coś tam niby robią myjąc ławki czy układając książki na półkach biblioteki). Nie to, co w Tunezji, gdzie wakacje trwają pół roku (od maja do października) z powodu upałów. W Polsce mamy skromniutkie dwa miesiące (od 25 czerwca do 1 września) biorąc pod uwagę, że od początku sierpnia półki sklepów załadowane przyborami szkolnymi i księgarnie pełne podręczników już nie dają człowiekowi spokojnie cieszyć się letnim wypoczynkiem.

Wakacje przywodzą mi na myśl czas dzieciństwa i utwierdzają mnie, że zawód nauczyciela, to mój dobry wybór. Skończywszy rok szkolny, jako nauczyciel, właśnie przyjechałam do domu w Polsce. Po podróży, tato zrobił mi, jak kiedyś, kanapki na kolację. Z masłem i kiełbasą. Odwieczajona od takich kombinacji (jem z serem i oliwą) po cichutku pozbyłam się jadła wynosząc je do ogródka ptakom. W dzieciństwie było podobnie, tyle, że niechciane kęsy wyrzucało się za kredens w kuchni, gdzie w najlepszym przypadku schludnie usychały, a w najgorszym przetwarzały się na bioreaktor wydając dziwne zapachy zza mebli. Poczulałam się jednak jak dziecko. Jak dziecko, przed którym bite dwa miesiące wolnego!

Polskie wakacje niniejszym uważam za otwarte! Na drugi dzień rano wyjrzałam przez okno. Garstka sąsiedzkich dzieci kopała w piaskownicy, a jedno próbowało sforsować ogrodzenie otaczające osiedle. «Szczęściarze» – myślę sobie. «Dali im trochę przestrzeni!». Na Ukrainie można się jeszcze pobawić na niestrzeżonym podwórku. W Polsce już rzadziej, bo osiedla są coraz bardziej chronione, zamykane i niedostępne. W Londynie czy w Tuluzie, gdzie studiowałam, wałęsając się po ulicach dzieci wzbudzałyby podejrzenia. Zresztą tam nie ma takich podwórek, jak u nas (w Polsce czy na Ukrainie)! Nie można przemieszczać się z osiedla na osiedle, biegać po śmietnikach, kryć się w kłatkach, jeździć windami bawiąc się w chowanego czy w ganianego. Po pierwsze wszystko to nie jest tak blisko i nie jest dostępne. Po drugie z kim? Po trzecie po co? Dzieciaki spotykają się w szkołach wożone i odwożone samochodami przez rodziców. W Polsce, w dużych miastach też już tak jest. A na Ukrainie dziesięcioletnie dzieciaki przychodzą do mnie na zajęcia same, a potem wracają do domu. «Mam je puścić z powrotem same?» – pytam przestraszona rodzica przed zajęciami. «Tak, ona już zna drogę!» – macha ręką mama. Przewrażliwienie ukraińskich rodziców na punkcie bezpieczeństwa dzieci nie osiągnęło jeszcze takiego poziomu, jak w Polsce. Pamiętam, jak jechałam w Równem zatłoczonym busem. Wsiadła matka z dzieckiem. Siedząca obok wejścia kobieta bez pytania wzięła dziecaka na kolana. Dzieciak bez protestu rozsiadł się

na niej wygodnie, bez mrugnienia okiem. Matko Boska! Znając współczesnego europejskiego rodzica kobieta ta natychmiast oskarżona została o pedofilię, a matka o zaniedbanie dziecka! Takie czasy!

Za moich czasów wychodziło się po prostu na dwór, żeby pobawić się z innymi dziećmi. Tak spędzało się większość wakacji. Była tylko jedna zasada: nie oddalać się i wrócić jak się ściemniało. Gdzież teraz kto na to pozwoli? Stracił się bać! Jeszcze sąsiad na policję zadzwoni, że dzieci niedopilnowane pałętają się po ulicach! A kiedyś, jak się zrobiło ciemno, mama wychylała się przez okno i w ciemność krzyczała na całe podwórko: «Eeeewaaaaa, do domuuuuuu!» I wszystkie dzieci wiedziały, że czas do domu! Dzisiaj to u nas niedopuszczalne. Biedne dzieci na smyczy pod nazwą «komórka» są inwigilowane przez starszych, gdzie by się nie ruszyły! Aplikacja powie Ci, gdzie się znajduje twoje potomstwo z dokładnością do metra kwadratowego! Straszne czasy dla dzieci! Nawet już wody się napić nie można z jednej butelki! A kiedyś gumę się żuło na spółkę (po 10 minut każda osoba) i wszyscy żując żyją do teraz i nie umarli na żadną straszną chorobę! «Daj gryza» czy «daj tyka» to była zwyczajna prośba na porządku dziennym. Piło się jedną oranżadę na pół podwórka i jadło jednego wafła. W dobie AH1N1 takie procedury okazały się jednak niemal śmiertelne.

Na Ukrainie są jeszcze trzepaki, na których można fikołki porobić. W Polsce era trzepaków minęła wraz z rewitalizacją starych osiedli. Dzisiaj, kto chce mieć czysty chodnik, idzie do specjalnej pralni. A wiadomo przecież, że nie o trzepanie dywanów chodziło tylko o bycie ze sobą. Trzepak to było miejsce spotkań, gdzie człowiek uczył się nie tylko akrobacji (kto nie wybił zębów?), ale nawiązywał kontakty, uczył się rozmawiać, żartować, kłócić się, palić papierosy albo pokątnie poznawał tajemnice z życia dorosłych. Tak spędzało się tam całe lato. I nie trzeba było komórek, monitoringu, uciążliwego-troskliwego i narzucającego-kontrolnej obecności dorosłych. Wszyscy, którzy tak spędzali wakacje żyją do dziś, mają się dobrze i nie popadli w patologię, ani nikt ich nie porwał.

Na Ukrainie duch bez troski lata jeszcze można wyczuć patrząc na biegającą, roześmianą dzieciarnię przed blokami. W Polsce taki odpoczynek powoli odchodzi do przeszłości. A szkoda, bo dobrze mieć nieraz nieorganizowane, niezaplanowane i niezapięte na ostatni guzik wakacje. Takie, na których nie musisz koniecznie nauczyć się nurkować, wspinać czy podsłizgiwać angielski. A możesz po prostu sobie pobyć wolnym. I takich wakacji Wam życzę prosto z Polski!

Ewa MAŃKOWSKA,
Ukraińsko-Polski Sojusz imienia Tomasza Padury

Два місяці свободи

День захисту дітей насправді вже минув, але в Польщі його можна ще раз відсвяткувати, адже саме зараз тут розпочалися канікули, і дітлашня повибігала у двори або роз'їхалася по літніх таборах.

На поляків чекають два місяці свободи! Не те, що в Україні, де учні та вчителі мають битих три місяці халяви (якщо не брати до уваги червене створення видимості, що вони щось там ніби роблять, миючи парти і перекладаючи книжки на полицях бібліотеки). Не те, що в Турції, де канікули тривають півроку (від травня до жовтня) через спеку. У Польщі в нас скромненькі два місяці (з 25 червня до 1 вересня), і це притомно, що від початку серпня закладені шкільним приладдям магазинні прилавки і повні підручників книгарні вже не дають людині спокійно радіти літньому відпочинку.

Канікули нагадують про час дитинства й переконують мене в тому, що професія вчителя – це мій вдалий вибір. Закінчивши свій учительський рік, я саме приїхала додому до Польщі. Після повернення тато, як колись, зробив мені на вечерю бутерброди. З маслом і ковбасою. Я вже відвикла від таких комбінацій (ім із сиrom і оливковою олією), тож крадькома позбулася їдла, винісши його в садок птахам. У дитинстві було так само, тільки хіба небажані шматки викидалися за сервант у кухню, де в найкращому випадку охайно засихали, а в найгіршому перетворювалися у біореактор, який пахнів дивними запахами з-за меблів. Тож я почувалася як дитина. Як дитина, на яку чекають два битих місяці свободи!

Польські канікули відсьогодні оголошую відкритими! Другого дня зранку виглянула через вікно. Жменька сусідських дітей копирсалася в пісочниці, а одне з них намагалось перевалитися через огорожу, що оточувала двір. «Щасливчики», – подумала, – їм дали трохи простору!» В Україні можна ще погратися на подвір'ї, яке ніхто не пильнує. У Польщі – все рідше, адже оселі стережуть все пильніше й замикають усе щільніше. У Лондоні або Тулузі, де я навчалася, діти, які тиняються вулицями, викликали би підозру. Врешті, там немає таких дворів, як у нас (у Польщі чи Україні)! Не можна переходити з двора у двір, бігати по смітниках, ховатися під сходами, їздити ліфтами, граючись у хованки або наздоганялки. По-перше, все це не так близько і не так уже й доступно. По-друге, з ким? По-третє, навіщо? Діти зустрічаються у школі, куди їх привозять і відвозять назад автомобілями батьки. У Польщі, у великих містах, тепер так само. А в Україні десятилітні дітлахи приходять до мене на уроки самі, а потім самі повертаються додому. «Я маю відпустити їх назад самих?» – запитую, налякана, дорослих перед уроками. «Так, вона вже знає дорогу!» – махає рукою мама. Ставлення українських батьків до питання безпеки ще не сягнуло того рівня, що в Польщі. Пам'ятаю, як їхала в Рівному напханою маршрутою. Увійшла мати з дитиною. Жінка, яка сиділа обіч входу, без питання взяла дитину на коліна. Дитина без протесту встигла собі зручненько, на-

віть не зморгнувши оком. Матір Божа! Та знаючи сучасних європейських батьків, цю жінку одразу звинуватили б у педофільії, а її матір у недогляді за дитиною! Такі часи!

За моїх часів ми просто йшли собі у двір, щоби погратися з іншими дітьми. Так ми проводили більшість канікул. Було лише одне правило: далеко не ходити й повертатися, коли стемніє. Де ж зараз хтось це дозволить? Бійся і ще раз бійся! Ще сусід до поліції зателефонує, що діти без нагляду шморгаються вулицями! А колись, як ставало темно, мама вихилялася у вікно і кричала в темряву на все подвір'я: «Еееваааа, додомуууууу!» І всі діти знали, що час іти додому! Сьогодні це у нас недопустимо. Бідні діти на повідці під назвою мобільник під недремним оком старших, куди б вони не пішли! Мобільний додаток розповість тобі, де знаходиться твій нащадок, із точністю до квадратного метра! Страшні часи для дітей! Навіть води не можна напиться з однієї пляшки! А колись і жуйку жували компанією (по 10 хвилин на людину), і всі, хто жував, живуть до сьогодні й не померли від жодної страшної хвороби! «Дай вкусити» і «дай ковток» були звичайними проханнями на порядку денному. Пили одну пляшку лимонаду на пів подвір'я та їли одну вафельку. В добу AH1N1 такі маніпуляції виявилися майже гарантовано смертельними.

В Україні ще збереглися конструкції для вибивання килимів, на них ще можна покрутитися. У Польщі ера тих труб минула після реконструкції старих будинків. Сьогодні, якщо хтось хоче мати чистий килимок, йде до спеціальної хімічстки. Але ж усі знають, що це було не для тріпання доріжок і килимків, а для спілкування. Конструкція для вибивання килимків була місцем зустрічі, де людина не тільки вправлялася в акробатику (хто тут не вибивав зуби?), але й заводила знайомства, вчилася розмовляти, жартувати, сваритися, палити цигарки або по секрету дізнавалася про таємниці з життя дорослих. І так там проходило все літо. І не потрібно було мобільних, моніторингу, набридливо-дбайливої та нав'язливо-контрольної присутності дорослих. Усі, хто так проводив канікули, живуть до сьогодні, почувуються добре й не спилилися, не скурилися і ніхто їх не ви-крав.

В Україні дух безтурботного літа ще можна відчутися, дивлячись на біганину та сміх дітей під багатоквартирними будинками. У Польщі такий відпочинок потрохи відходить у минуле. А шкода, бо добре часом мати неорганізовані, незаплановані й незатягнуті на останню гайку канікули. Такі, під час яких ти не повинен обов'язково навчитися пірнати, підкорювати вершини чи підтягнути англійську, а можеш просто побути вільним. І саме таких канікул я Вам бажаю прямо з Польщі!

Ева МАґКОВСЬКА,
Укraiнсько-польський союз імені Томаша Падуря



«Kurczę blade» wyrusza w świat

Kilka tygodni upłynęło od prezentacji filmu «Kurczę blade», która odbyła się w Teatrze Dramatycznym w Równem, ale liczba wyświetleń i 'lajków' na Facebooku ciągle wzrasta w progresji geometrycznej bijąc wszelkie możliwe rekordy.

Wiersz pt. «Kurczę blade» Wandy Chotomskiej jest przez dzieci biorące udział w konkursach recytatorskich zazwyczaj pomijany z powodu pewnych obaw lub uprzedzeń. Czy są one zasadne pomoże ustalić film krótkometrażowy o tym samym tytule stworzony z inicjatywy Ukraińsko-Polskiego Sojuszu im. Tomasza Padury.

Na pomysł tego projektu wpadła Marjana Jakobczuk, która zafascynowana deklamowaniem poezji polskiej zauważyła, że nikt z uczniów UPS-a nie chciał się podjąć deklamowania «Bla-dego kurczęcia». W zwalczaniu uprzedzeń wobec tego wiersza wsparła ją Ewa Mańkowska, miłośniczka tego typu «batalii».

Utworzono zespół reżyserski, który długo omawiał wszelkie możliwe scenariusze i miejsca kręcenia filmu; proponowano kurzą fermę, supermarket ze stoiskiem z zamrożonymi bladymi kurczakami, targowisko spontaniczne na chodnikach wokół bazaru, tyle że z kurczętami niezamrożonymi i niezbyt bladymi...

W końcu zdecydowano: wybieramy teatr. Ale nie zwykły, lecz młodzieżowy. Sprzyjającą okolicznością w tym przypadku okazała się przyjaźń i współpraca z Jurkiem Żurawlem, który od dawna jest inspiratorem teatru «Bід ліхтаря» [Od latarni]. Tak więc, krok po kroku trwały prace nad projektem «Kurczę blade».

Kolejny etap przewidywał casting aktorski. Był on wyczerpujący. W końcu reżyserzy zdecydowali, że role główne mają zagrać znani działacze publiczni oraz zawodowcy z nieskazitelną reputacją. Wielu odmawiało tuż po otrzymaniu oferty obawiając się o utratę nieskazitelności na skutek właśnie projektu.

Były to jednak tylko obawy i lęki. I chociaż w trakcie premiery filmu niektórym z małych uczniów UPS-a rodzice jednak zastraszali uszy, jego efekt był oszałamiający: głośnie oklaski, wręczenia dyplomów, słowa wdzięczności i ogólne uniesienie. Wszyscy odczuli, że przełamali coś w sobie, pokonali barierę stereotypu językowego.

Eksperymentalny projekt odniósł sukces. A więc teraz kolej na znalezienie ukraińskiego wiersza, któryby zburzył obwarowania wzajemnej 'foniczno-treściowej' nieakceptacji.

Szukamy więc ukraińskiego odpowiednika wiersza «Kurczę blade». Prosimy o zgłoszenie pomysłów i propozycji (ups_pl@yahoo.pl). Bariery warto pokonywać!

Witalij LEŚNIAK,
Ukraińsko-Polski Sojusz imienia Tomasza Padury

«Бліде курча» крокує світом

Кілька тижнів минуло з часу презентації фільму «Бліде курча» (пол. «Kurczę blade») на малій scenі рівненського драмтеатру, а кількість перегляdів та вподобань у «Facebook» постійно зростає у геометричній прогресії, б'ючи всі можливі рекорди.

У творчому доробку Ванди Хотомської є вірш «Бліде курча», який діти неохоче обирають для декламування в різних конкурсах. Причина цього – певні побоювання та упередження. У тому, чи виправдані вони, допоможе розібратися короткометражний фільм «Бліде курча», створений за ініціативи Українсько-польського союзу імені Томаша Падури (УПС).

Початкова ідея проекту спала на думку Мар'яні Якобчук, котра захоплюється декламуванням польської поезії, проте зауважила, що ніхто з учнів УПС-а не схотів вибрати на конкурс вірш «Бліде курча». У боротьбі з упередженнями щодо цього твору її підтримала любителька таких «бatalій» Ева Маньковська.

Було сформовано режисерську команду, котра довго обговорювала можливі сценарії та місце проведення зйомок: серед пропозицій розглядали курячу ферму, супермаркет поряд із замороженими блідими курчатами, стихійний ринок на тротуарах навколо продуктового ринку з незамороженими неблідими курчатами...

Урешті визначились – обираємо театр. Але не простий, а молодіжний. І тут додалась дружба і співпраця з Юрком Журавлем, який віддавна є натхненником театру «Від ліхтаря». І так, крок за кроком, тривала робота над проектом «Бліде курча».

Наступний етап передбачав відбір акторів. Кастинг був виснажливим. Урешті режисери узгодили, що головними особами фільму повинні стати всім відомі громадські діячі та професіонали з незаплямованою репутацією. Багато хто, кому початково пропонували знятися в проекті, навіть відмовляв, переживаючи про можливе «заплямування» вже після проекту.

Проте це були лише острахи та побоювання. Адже, хоча на презентації фільму дехто з батьків малих слухачів УПС-а таки закривав їм вуха, ефект після перегляду був надзвичайним. Гучні аплодисменти, пам'ятні грамоти, словесні подяки та загальна ейфорія. Усі відчували, що подолали щось у собі, зламали мовний бар'єр-стереотип.

Експериментальний проект вдавсь. Тому тепер на черзі пошук українського вірша, який би руйнував кордони взаємного аудіосмисленнєвого несприйняття.

Отож, шукаємо «Курче бляде» в українському еквіваленті! Хто має якісь думки з цього приводу – пишіть (ups_pl@yahoo.pl). Бар'єри варті подолання!

Віталій ЛЕСНЯК,
Українсько-польський союз імені Томаша Падури

Kościół garnizonowy w Równem

Kościół Świętych Apostołów Piotra i Pawła to obiekt, bez którego trudno sobie wyobrazić nie tylko życie miejscowych katolików, ale też sylwetkę całego miasta.

Jedyna w Równem świątynia wybudowana w stylu modernistycznym zwraca uwagę przez swój oszczędny w architektonicznym wyrazie kształt, wyraźnie kontrastujący na tle koszar rosyjskich. To sąsiedztwo wydaje się być dziwnym, jednak świetnie ukazuje skomplikowaną historię miasta.

Żołnierze pojawili się w Równem pod koniec XVIII w., czyli o wiele wcześniej niż w mieście został wybudowany kościół garnizonowy. W tych czasach Wołyń znalazł się w zaborze rosyjskim. Z powodu bliskiej odległości Równego do granicy z Austrią, władze rosyjskie podjęły strategicznie ważną decyzję o założeniu tu garnizonu. Wojskowi najpierw wynajmowali mieszkania u mieszkańców miasta. Koszary w Równem wybudowano dopiero pod koniec XIX w. Położone są one po obu stronach współczesnej ulicy Sobornej (w okresie międzywojennym ulica 3 Maja), na zachód od rzeki Ustia. Ze względu na jakość budowy koszar, które już ponad sto lat nie tracą swojego wyglądu, wojska rosyjskie miały pozostać tu na długo. Jednak historia chciała inaczej.

Po I wojnie światowej, podczas której kościół niejednokrotnie był przekazywany z rąk do rąk, Wołyń został włączony do Polski. Zaczęła się wówczas budowa miasteczka wojskowego zajmującego w tym czasie znaczną część niedużego wtedy Równego. Wzdłuż ulicy Dubieńskiej wyrosły nowe domy mieszkaniowe dla rodzin żołnierzy. Również w okresie międzywojennym zbudowano Dom Żołnierza, gdzie wojskowi mogli spędzać czas wolny (obecnie Budynek Oficerów). Kościół parafialny Świętego Antoniego mógł zmieścić tylko połowę garnizonu, postanowiono więc wybudować kościół dla wojskowych. W 1930 r. rozpoczęto budowę kościoła garnizonowego według projektu architekta W. Czeczota. Poświęcono go 8 grudnia 1932 r. Stojący na rogu ulic Dubieńskiej i Sobornej modernistyczny kościół z wysoką dzwonnica do dziś pozostaje ozdobą miasta.



Nie zawsze jednak jego losy były spokojne. W 1945 w. władze sowieckie zamknęły kościół Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Później był on używany jako stajnie dla koni, kino i sala sportowa. Były tu również warsztaty i sklep meblowy.

W 1991 r. kościół został przywrócony parafii. Wobec zagospodarowania i dobrze zadbanego, do dziś nie stracił swojego modernistycznego wyglądu. Obecnie jest to jedyna w mieście czynna świątynia rzymskokatolicka.

Marjana JAKOBCZUK,
Ukraińsko-Polski Sojusz imienia Tomasza Padury
Foto autorki

Костел для військових у Рівному

Без костелу Святих Апостолів Петра і Павла в Рівному важко уявити не тільки життя місцевих католиків, але й образ цілого міста.

Військових спочатку винаймали помешкання у місцевих. А наприкінці XIX ст. у Рівному побудували казарми. Вони розташовані з обох боків сучасної вулиці Соборної, на захід від річки Устя. Зважаючи на якість будівництва казарм, що вже понад століття не втрачають свого привабливого вигляду, російські війська планували залишитися тут надовго. Однак історія розпорядилася інакше.

Після Першої світової війни, під час якої гарнізон неодноразово переходив із рук у руки, Волинь включили до складу Польщі. Тоді починається розбудова воєнного містечка, що займало значну частину на той момент невеликого Рівного. Вдovж вулиці Дубенської з'явилися нові житлові будинки для родин військовослужбовців. Також у міжвоєнний період було зведено будинок, де солдати мали змогу проводити свій вільний час (сучасний Будинок офіцерів). Парафіяльний костел Святого Антонія міг помістити лише половину особового складу гарнізону, тому прийняли рішення спорудити католицький храм для військових. У 1930 р. почали будувати гарнізонний костел за проектом архітектора В. Чечота. Освіятили його 8 грудня 1932 р. Модерністичний костел у своїх стриманих формах із високою вежею-дзвіницею до сьогодні є окрасою перехрестя вулиць Дубенської та Соборної.

Але не завжди його доля була безхмарною. У 1945 р. радянська влада закрила костел Святих Апостолів Петра і Павла. Згодом його використовували, зокрема, як стайню для коней, кінотеатр чи спортзал. Були тут також майстерні та меблевий магазин.

У 1991 р. костел віддали вірянам. Доглянутий та прибраний, він досі не втрачає свого модерністичного вигляду. Сьогодні це єдиний у місті чинний католицький храм.

Мар'яна Якобчук,
Українсько-польський союз імені Томаша Падури
Фото авторки

Єдиний у Рівному храм, збудований у стилі модернізму, привертає увагу своїми стриманими кубічними формами, що помітно контрастують на тлі російських воєнних казарм. Таке сусідство здається дивним, однак воно чудово ілюструє непросту історію нашого міста.

Кадрові військові з'явилися в Рівному наприкінці XVIII ст., тобто задовго до будівництва в місті костелу для військових. У ті часи Волинь унаслідок поділів Польщі була загарбана Російською імперією. Через близькість Рівного до кордону з Австрійською імперією російська влада прийняла стратегічно важливе рішення про утворення тут гарнізону. Для

Krzemieniec przybył do Krakowa

Справа wystawy «Krzemieniec – miasto Juliusza Słowackiego w malarstwie i fotografii» nabierała mocniejszych barw. Pierwszy jej wernisaż odbył się w Krakowie w Domu Polonii przy Rynku Głównym 14 we wrześniu 1991 r.

Komisarzem wystawy została Jadwiga Gulsawska, aranżowali ją Mikołaj Pazizin i Anna Macęga, artyści malarze. Zawartość ekspozycji to: 110 fotografii, 65 obrazów oraz 10 rzeźb Włodzimierza Prochorowa.

Galeria, znajdująca się w podziemiach Domu Polonii w dniu wernisażu nie mogła zmieścić zainteresowanych. Wszystkich poruszyła wiadomość: Krzemieniec przybył do Krakowa! Po raz pierwszy od zakończenia wojny przybyła wystawa z Kresów, a teraz niepodległej Ukrainy, do wolnej Polski. Przez cały czas trwania wystawy cieszyła się ogromnym zainteresowaniem. W dyżurach przy ekspozycji pomagali krzemieńczanie krakowscy, którzy zamieszkali tam po wojnie: Anna Starczewska, Janusz Starczewski, Danusia i Zbigniew Siekańscy, Anna Garus, Mieczysław Wieczorek. U nich znaleźliśmy też zamieszkanie i wyżywienie.

Neocenioną pomoc okazywali nam pracownicy Domu Polonii, a szczególnie dyrektor Krysztyna Gąsowska, która nauczyła nas układania katalogu wystawy.

Do Krakowa przyjeżdżali krzemieńczanie z Warszawy, Poznania, Wrocławia, którzy chcieli gościć ekspozycję w swoich miastach. W ten sposób przy pomocy naszych krajan, którzy brali na siebie trud znalezienia pomieszczeń dla ekspozycji, odwiedziliśmy z naszym dziełem Warszawę, Poznań, Wrocław, Tarnów, Lublin, Lubaczów, ponownie Kraków, Przemyśl, Tomaszów Lubelski, Rzeszów, Przeworsk, Jarosław. Wystawę przyjęło 14 miast w Polsce. Z zainteresowaniem oglądali ją nie tylko Polacy związani w przeszłości z Krzemieniem, ale także miłośnicy sztuki, dziennikarze i działacze społeczni. Zainteresowanie wzrosło, kiedy wystawa została wzbogacona bezcenną kolekcją Jakuba Hoffmana, historyka i krajoznawcy przedwojennego z Łucka, zawierającą skarby historyczne: odznaki, znaczki, widokówki z okresu Legionów Polskich, w sumie około 500 eksponatów. Latem 1939 r. była ona ekspozowana w Krzemieńcu, a po nagłym napadzie Sowietów we wrześniu 1939 r. została ukryta w pewnym domku na krańcach miasta i miała niezwykłą historię odnalezienia na początku lat 90-tych. Jako część krzemienieckiej wystawy po raz pierwszy owa kolekcja była ekspozowana w Warszawie. Wywarła duże wrażenie na naukowcach, ponieważ polskie muzea tak bogatych zbiorów nie posiadały.

W każdym następnym mieście wystawę odwiedzały rzesze ludzi, pozostawiając w kronice swoje wpisy. Dziś ta kronika jest świadkiem i pamiątką naszych pierwszych kontaktów z wolną Polską. Dzięki wystawie została poruszona opinia społeczna w całym Kraju, a Krzemieniec pozyskał sobie zwolenników i przyjaciół, którzy dali nam nieocenione świadectwa bezinteresownego zaangażowania się w sprawy krzemienieckich Polaków.

W kilku kolejnych wernisażach wystawy w Polsce uczestniczył Eugeniusz Józefów, nowo wybrany prezes Towarzystwa Odrodzenia kultury Polskiej w Krzemieńcu oraz uczennice sobotniej szkoły będącej w tym momencie już studentkami polskich uczelni. Było to dla nas ważnym atutem, ponieważ mogliśmy przedstawić polskiej społeczności członków naszego towarzystwa.

Osiągnęliśmy dobrą pozycję dla budowania pozytywnej aury społecznej, służącej pozyskaniu aktywnego udziału Polaki w sprawę odrodzenia Muzeum Juliusza Słowackiego w jego rodzinnym mieście.

Przy okazji zwiedzania ekspozycji odnajdywali się dawni znajomi, w przeszłości – krzemieńczanie, którzy niespodziewanie spotykali się tu. We Wrocławiu, jak się okazało, mieszkało dużo byłych krzemieńczan, nie wiedząc o sobie, a kiedy spotkali się na wystawie, to postanowili zawiązać Towarzystwo Miłośników Krzemienia, którego prezesem został Mikołaj Szczerbina, wiceprezesem – Antoni Chojan. Dłuższy czas utrzymywaliśmy z nimi kontakt. Otóż, jeszcze jeden atut – wystawa zjednoczyła ziomków.

To właśnie oni zainicjowali projekt budowy Domu Polskiego w Krzemieńcu. Wacław Kamocki, znany w Polsce architekt, krzemieńczanin,



wykonał rysunki techniczne przyszłej siedziby Towarzystwa, a my zrobiliśmy wszystkie pomiary zgodnie z wymaganiami. Pomagała nam ekipa, oddelegowana przez Krzemieniecką Radę Miejską. Rada Miejska przydzieliła także działkę pod budowę Domu Polskiego, który miał powstać w miejscu dzisiejszego parkingu koło naszego kościoła. Projekt i wniosek o nadanie funduszy został przekazany «Wspólnocie Polskiej». Niestety, komisja na czele z dyrektorem Andrzejem Chodkiewiczem nie wyraziła zgody na przyznanie funduszy, z powodu, jak twierdził, zbyt małej liczby Polaków w Krzemieńcu. Cała sprawa zamarła. Rada Miejska miała nam to za złe i od tamtej pory nigdy już poważnie nie traktowała naszych wniosków o przyznanie budynku na siedzibę Towarzystwa.

Nasza wystawa pełniła jeszcze jedną ważną funkcję zainicjowaną przez dawnych krzemieńczan, mieszkających w Polsce. Do specjalnej drewnianej lakierowanej skrzynki zbierano wolne datki na odrodzenie Muzeum Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu. W końcu komisja złożona z czterech prezesów oddziałów Towarzystwa Miłośników Krzemienia otworzyła ową skrzynkę i oznajmiła, że zostało zebranych 11 tys. złotych, które zostały przeznaczone na merytoryczne sprawy przyszłego Muzeum. Suma została ulokowana w Kredobanku w Łucku i w późniejszym czasie wykorzystywana była na wydawnicze sprawy Muzeum Wieszcza.

Wystawa trwała z przerwami do 1994 r. W przewiezieniu eksponatów do Polski pomagała znana budowlana polska firma Energopol, bez problemów transportując nasze kartony przez granicę. Kiedy nastał czas powrotu wystawy do Krzemienia, na granicy pojawiły się komplikacje. Zarówno na Ukrainie, jak i w Polsce w tym czasie zostały zmienione przepisy celne. Nieocenioną pomoc okazał nam wtedy Mariusz Olbromski, kierownik wojewódzkiego Departamentu Kultury w Przemyślu i to dzięki jego wstawiennictwu przed urzędem celnym udało nam się przewieźć eksponaty z powrotem.

W następnym etapie eksponaty można było oglądać w Tarnopolu, gdzie wystawa stała się bardzo popularna, a także w Krzemieńcu, rodzinnym mieście Wieszcza.

Jadwiga GUSLAWSKA,
Krzemieniec

Foto: Spotkanie warszawskich krzemieńczan z pisarką Barbarą Wachowicz na wystawie o Krzemieńcu

Кременець прибув у Краків

Ситуація з виставкою вимальовувалася все чіткіше. Вона отримала назву «Кременець – місто Юліуша Словацького в живописі та фотографії». Перший вернісаж відбувся у Кракові, в Будинку Полонії на площі Головний ринок, 14, у вересні 1991 р.

У кожному наступному місті виставку відвідували натовпи людей, які залишали записи у хроніці. Сьогодні вона є свідком і пам'яткою наших перших контактів із вільною Польщею. Завдяки експозиції про Кременець заговорили в усій Польщі, місто здобуло нових прихильників і друзів, які безкорисно долучилися до справ поляків у Кременці.

У кількох наступних вернісажах у Польщі брали участь Євгеніуш Юзефув, новообраний голова Товариства відродження польської культури в Кременці, та колишні учениці суботньої школи, які навчалися у польських вишах. Це стало для нас значною перевагою, бо ми змогли представити польській громадськості членів нашого товариства.

Ми здобули великий успіх у формуванні позитивної громадської думки, завдяки чому Польща активно долучилася до справи створення Музею Юліуша Словацького в його рідному місті.

Відвідуючи виставку, знаходили один одного давні знайомі, які колись проживали в Кременці, а тут випадково зустрілися. Виявилось, що у Вроцлаві мешкало багато колишніх кременчан, які не знали один про одного, а після зустрічі на виставці вирішили створити Товариство любителів Кременця, головою якого обрали Миколая Щербіну, заступником – Антонія Хойцана. Ми тривалий час підтримували з ними контакти. Отже, ще одним позитивним наслідком виставки стало те, що вона поєднала земляків.

Саме вони ініціювали будівництво Польського дому у Кременці. Вацлав Камоцький, відомий польський архітектор родом із Кременця, спроектував майбутнє приміщення товариства, а ми зробили всі заміри згідно з вимогами. Допомогла нам група, делегована Кременецькою міською радою. Міська рада виділила також земельну ділянку під будівництво Польського дому, який мали звести на місці теперішнього паркінгу біля костелу. Проект із проханням про виділення коштів ми передали товариству «Спільнота польська». На жаль, комісія на чолі з директором Анджеєм Ходкевичем не дала згоди на виділення коштів, через те, що, як він стверджував, у Кременці надто мало поляків. На цьому справа затихла, а міська рада більше не сприймала серйозно наших прохань про надання приміщення для товариства.

Наша виставка мала ще одну важливу місію, за яку взялися колишні кременчани, що проживали в Польщі. Вони збирали добровільні внески на відродження Музею Юліуша Словацького в Кременці. Збоку завжди стояла дерев'яна полакована скринька з відповідним написом. До неї вкидали пожертви. Пізніше комісія у складі чотирьох голів відділів Товариства любителів Кременця відкрила цю скриньку і нарахувала 11 тис. злотих, які передали для організації майбутнього музею. Гроші поклали до «Кредобанку» в Луцьку й пізніше використали для видавничих потреб музею Словацького.

Виставка тривала з перервами до 1994 р. У доставці експонатів до Польщі допомагала відома будівельна польська фірма «Енергопол», яка без перешкод транспортувала наші пакунки через кордон. Та коли настав час повернути виставку до Кременця, на кордоні виникли труднощі. В Україні та Польщі на той час змінилися митні правила. Нам тоді дуже допоміг Маріуш Ольбромський, керівник воєводського Департаменту культури в Перемішлі. Саме завдяки його звертанню до митної служби нам вдалося повернути експонати в Україну.

Потім виставку можна було переглянути в Тернополі, де вона отримала велику популярність, а також у Кременці, рідному місті Словацького.

Ядвіга ГУСЛАВСЬКА,
Кременець

Фото: Зустріч варшавських кременчан із письменницею Барбарою Вахович на виставці про Кременець

Rok 1924: WKS Kowel jednym z liderów klasy A

1924 рік: ВСК Ковель серед лідерів класу А

W 1924 r. polska reprezentacja po raz pierwszy wzięła udział w Igrzyskach Olimpijskich. Zagrała co prawda tylko jeden mecz z Węgrami (0:5). Ze względu na Olimpiadę przesunięto w tym roku terminy regionalnych rozgrywek. W klasie A w Lubelskim Okręgu odbyły się one w sierpniu-październiku.

У 1924 р. футбольна збірна Польщі вперше зіграла на Олімпійських іграх. Збірна провела тільки один матч з Угорщиною (0:5). Через участь команди в олімпіаді змінили час проведення регіональних змагань. Змагання в класі А Люблінського округу відбулися аж у серпні-жовтні.

Wojskowy Klub Sportowy Kowel rozpoczął rozgrywki od porażki u siebie z Lublinianką (3:4), mimo że jeszcze 15 minut przed końcem gry prowadził wynikiem 3:1. W czasopiśmie «Życie Wołyńskie» ukazało się szczegółowe sprawozdanie z meczu z interesującą analizą taktyczną gry: «Lublinianka kładzie główny nacisk na ładną kombinację i taktykę, drużyna jej jest cudownie zgrana o wysokim wyszkoleniu technicznym i zupełnie równym poziomie wszystkich graczy. Wojskowi zaś grają zupełnie bez kombinacji, przebojem, solowymi pociągnięciami doskonałych skrzydeł, biorą przeciwnika siłą i biegiem, są typową drużyną bojową. Mają doskonałego bramkarza, zupełnie słabą obronę, żelazną pomoc, wspaniałe skrzydła i wprost fenomenalnego środkowego napastnika, który jest filarem i duszą drużyny i przeciętnych łączników». Wyrażenie «wprost fenomenalny środkowy napastnik» dotyczy gracza z nazwiskiem Marjan, jego imienia nie udało się nam ustalić.

Następnie były dwa remisy w meczach z Zamościem (3:3 i 2:2), wymiana zwycięstwami z Lublinem (1:2 i 2:0) i zwycięstwo z WKS Chełm (2:0). Przedostatnia gra WKS Kowel z Lublinianką odbyła się w Lublinie i zakończyła remisem (1:1). Potem Kowel znowu wyszedł na prowadzenie z wynikiem 1:0, ale tego wyniku nie udało się utrzymać.

Na 30 listopada był zaplanowany ostatni mecz między Kowlem i Chełmem, ale nie posiadamy informacji o tym, czy się w odbył. W przypadku wygranej WKS Kowel wyprzedzałby kolegów z Lublina ze względu na większą ilość uzyskanych bramek.

W drużynie WKS Kowel oprócz wyżej wspomnianego Marjana, grali również Gebhardt, Chojceki, Kulczycki, Dawid, Stark, Lisicki oraz inni piłkarze, których nazwisk niestety nie podawali ówcześni reporterzy.

Klasy B i C podzielone zostały według zasady terytorialnej na Grupę Lubelską i Kresową. W Kresowej grali przedstawiciele wołyńskiego i poleskiego województwa.

W klasie B w Grupie Kresowej grały tylko WKS Hallerczyk z Równego i WKS 43 Pułku Piechoty z Dubna. Hallerczyk zdecydowanie wygrał obydwa mecze – 12:0 i 6:1. Finałowe rozgrywki mistrzów obu grup odbyły się w Równem i trwały trzy dni – 6, 7 i 8 września. Zakończyły się zwycięstwem klubu AZS Lublin – 0:0, 1:1 i 1:0.

W klasie C kresowym zwycięzcą został Żydowski Klub Sportowy Hasmonea z Równego. Wygrał on wszystkie 8 meczów ze swoimi rywalami: Makkabu z Brzeźcia (2:0 i 2:0), Kresowianki z Łucka (6:2 i 2:0), Amatorów z Kowla (4:0 i 3:0) oraz Hasmonei z Sarn (12:0 i 4:0).

Pierwszy mecz przeciwko klubowi Jardenia, mistrzowi Grupy Lubelskiej, który miał miejsce 23 sierpnia w Równem, Hasmonea przegrała z wynikiem 2:3. W następnym dniu udało się zrewanżować – wynik meczu 3:0. Trzeci mecz odbył się w Lublinie pod koniec października. Hasmonea odniosła wówczas zdecydowane zwycięstwo – 5:1. W tych meczach wyróżniali się piłkarze rówieńskiego żydowskiego klubu: Gimberg (lewy skrzydłowy), Łopatin (środkowy pomocnik) i Uszer Bryk (prawy łącznik).

W 1924 r. chyba po raz pierwszy na poziomie reprezentacji miast rywalizowali między sobą Równem i Lublin. 15 czerwca Równem zwyciężyło z Lublinem z wynikiem 4:2. W reprezentacji Równego grali piłkarze Hallerczyka, Hasmonei i Sokoła. Bramki strzelili piłkarze Sokoła Szewczyk (2) i Matlak (2).

Tradycyjne już stały się wizyty lwowskich klubów w Równem. 29 i 30 czerwca w tym mieście gościła drużyna Orleń, która w obydwu rozegranych meczach – z Hallerczykiem i Sokołem – osiągnęła remis 1:1. Hallerczyk 31 lipca i 1 sierpnia grał z drużyną klubu Biali – 0:1 i 1:1. Rywalami Hasmonei były A-klasowa Lechia (0:2 i 1:1) i B-klasowa Sparta (2:4 i 1:1).

Oprócz tego 12 i 13 lipca Hasmonea przyjmowała klub Orkan z Warszawy (1:1 i 4:3), a Sokół –



1924. Люблінський окружний союз футболу. Клас А		I	B	H	P	ГОЛИ	O
1.	СК «Люблінянка» (Люблін)	8	5	3	0	25:10	13
2.	ВСК (Люблін)	8	4	1	3	18:16	9
3.	ВСК (Ковель)	7	2	3	2	14:12	7
4.	ВСК (Замость)	8	2	3	3	15:21	7
5.	ВСК (Холм)	7	1	0	6	7:14	2

wieleńską Spartę, z którą zwyciężył w dwóch meczach (1:0 i 4:0).

Należy również przypomnieć mecze towarzyskie łuckiej i kowelskiej reprezentacji. Odbyły się one w Kowlu 1 i 8 września. W pierwszym meczu dzięki bramkom strzelonym przez Marjana (2) i Gebhardta (2) zwyciężyli gospodarze z wynikiem 4:2. W następnym dniu znowu prowadziła kowelska drużyna: bramki strzelili Gwircman, Stark oraz I. Rojter. Jednak w 14 minucie drugiej połowy meczu kapitan łuckiej drużyny Stanisław Baranowski, niezadowolony z decyzji sędziego, zszedł z boiska, a za nim cała drużyna.

Piłkarze Żydowskiego Towarzystwa Gimnastyczno-Sportowego Amatorzy z Włodzimierza Wołyńskiego i Kowla 30 i 31 sierpnia rozegrali mecze z żydowskimi klubami z Lubelszczyzny. Drużyna z Włodzimierza Wołyńskiego w Zamościu dwa razy zwyciężyła z miejscowym klubem Makkabi (1:0 i 1:0), a drużyna z Kowla wygrała dwa mecze z chełmskim klubem Amatorzy (1:0 i 5:0).

Spośród ukraińskich klubów w prasie wspomniany był tylko Yakor z Równego. Znany jest tylko jeden wynik meczu, w którym zagrała ta ukraińska drużyna – przeciwko drugiej drużynie klubu Hasmonea (1:1).

Serhij HRUDNIAK
Foto: 1. Piłka nożna w Równem. Lata 20. XX wieku. Zdjęcie pochodzi z archiwum Hordija Filipowicza – piłkarza rówieńskiego drużyn. 2. Ogłoszenie o meczach piłki nożnej pomiędzy drużynami WKS Lublin i WKS Kowel. Źródło: polona.pl. 3. Tabela ligowa klasy A. Ukazała się «Lubelskim Tygodniku Sportowym».

реможного підсумку ВСК Ковеля випереджав колеґ із Любліна за кращим співвідношенням здобутих і втрачених голів.

У складі команди, крім згаданого вище Мар'яна, також грали Гебгард, Хоєцький, Кульчицький, Давид, Штарк, Лисицький та інші гравці, про яких, на жаль, не згадували тодішні репортери.

Класи Б і Ц (польською відповідно В і С) були поділені за територіальним принципом на Люблінську і Кресову групу. У Кресовій групі грали представники Волинського та Поліського воєводств.

У класі Б у Кресовій групі було тільки два учасники: ВСК «Галлерчик» із Рівного та ВСК 43-го полку піхоти з Дубна. «Галлерчик» впевнено виграв обидва матчі – 12:0 і 6:1. Фінальний двобій чемпіонів груп, що відбувся в Рівному, розтягнувся на три дні (6–8 вересня) і завершився врешті-решт підсумковою перемогою клубу АЗС із Любліна – 0:0, 1:1 і 1:0.

У класі Ц кресовим переможцем став Єврейський спортивний клуб «Гасмонея» з Рівного. Гасмонеїчки вигralи всі 8 матчів у своїх суперників: «Маккабі» з Бреста (2:0 і 2:0), «Кресов'янки» з Луцька (6:2 і 2:0), «Аматорів» із Ковеля (4:0 і 3:0) та сарненської «Гасмонеї» (12:0 і 4:0).

Першу гру проти переможця групи Любліна – клубу «Ярденія», що відбулася 23 серпня в Рівному, «Гасмонея» програла із рахунком 2:3, але наступного дня вдалось досягти реваншу – 3:0. Призначили третій поєдинок, що пройшов у Любліні наприкінці жовтня і завершився переконливою перемогою «Гасмонеї» – 5:1. У цих матчах відзначено гравців рівненського єврейського клубу: правого захисника Гімберга, помічника Лопатіна та правохлангового нападника Ушера Брика.

Цього року чи не вперше на рівні збірних міст протистояли один одному Рівне й Люблін. 15 червня Рівне перемогло опонента з рахунком 4:2. У складі збірної Рівного грали представники «Галлерчика», «Гасмонеї» та «Сокола», а голи забивали «соколята» Шевчик (2) і Матлак (2).

Традиційними ставали для Рівного візити львівських команд. 29 і 30 червня гостила в найбільшому місті Волині команда «Орлята», яка двічі зіграла внічию (1:1) проти «Галлерчика» й «Сокола». «Галлерчик» 31 липня і 1 серпня зустрічався з командою клубу «Білі» (0:1 і 1:1). Суперниками «Гасмонеї» були А-класова «Лехія» (0:2 і 1:1) та Б-класова «Спарта» (2:4 і 1:1).

Окрім того, 12 і 13 липня «Гасмонея» приймала клуб «Оркан» із Варшави – 1:1 і 4:3, а «Сокіл» – ще одну «Спарту» (з Вільнюса), яку 5–6 липня двічі переміг, – 1:0 і 4:0.

Варто згадати також товариські ігри збірних Луцька і Ковеля, що відбулись у Ковелі 7 і 8 вересня. У першій грі завдяки влучним ударам Мар'яна (2) і Гебгарда (2) господарі перемогли 4:2. Наступного дня знову попереду були ковельчани: голи забили Гвірцман, Штарк та І. Ройтер. Але на 14-й хв. другого тайму капітан лучан Станіслав Барановський, не згідний із рішенням судді, зійшов із поля, а за ним і вся команда.

Футболісти єврейського гімнастично-спортивного товариства «Аматори» з Володимира-Волинського та Ковеля у два останні дні літа зіграли товариські поєдинки проти єврейських команд Люблінщини. Володимирці гостювали в Замості, де двічі перемогли тамтешній клуб «Маккабі» – 1:0 і 1:0, а ковельчани вигralи два матчі проти «Аматорів» із Холма – 1:0 і 5:0.

З українських клубів згадувався тільки «Якір» із Рівного. Щоправда, відомий лише один результат за участю українців: проти другого складу клубу «Гасмонея» – 1:1.

Сергій ГРУДНЯК
Фото: 1. Футбол у Рівному. 1920-ті рр. З архіву Гордія Філіповича, гравця рівненських команд. 2. Афіша ігор ВСК (Люблін) – ВСК (Ковель). Фото із сайту Polona.pl. 3. Турнірне становище класу А. Оpubліковано у тижневику «Lubelski Tygodnik Sportowy».

Kolejny szczyt NATO będzie w Brukseli

Jest szerokie poparcie dla tego, żeby kolejny szczyt NATO odbył się w Brukseli latem przyszłego roku – poinformował na konferencji prasowej sekretarz generalny Sojuszu Północnoatlantyckiego Jens Stoltenberg.

Dopytywany przez dziennikarzy, czy może to być lipiec, odpowiedział, że państwa członkowskie uzgodniły miejsce, ale nie ma jeszcze ostatecznej decyzji co do daty. – Musimy jeszcze podjąć formalną decyzję w sprawie daty – oświadczył Stoltenberg.

Przywódcy Sojuszu ustalili na majowym szczycie, że NATO będzie kontynuowało szkolenie sił irackich i afgańskich, zwiększy wsparcie systemu rozpoznania AWACS dla koalicji przeciwko IS, nie zamierza jednak angażować się w działania bojowe. Rozmawiali też o podziale obciążeń między sojusznikami, w tym w wydatkach na obronność.

Tvn24.pl

Черговий саміт НАТО відбудеться в Брюсселі

«Велику підтримку здобула пропозиція, аби черговий саміт НАТО відбувся в Брюсселі влітку наступного року», – повідомив на прес-конференції генеральний секретар Північноатлантичного альянсу Єнс Столтенберг.

На запитання журналістів щодо того, чи мова йде про липень, він відповів, що держави-члени узгодили місто, однак ще немає остаточного рішення стосовно дати. «Ми ще маємо прийняти формальне рішення в справі дати», – заявив Столтенберг.

Лідери Альянсу на травневому саміті домовилися про те, що НАТО продовжуватиме навчання іракських та афганських сил, збільшить підтримку розвідувальної системи «AWACS» для коаліції проти Ісламської Держави, однак не втручатиметься у бойові дії. Також вони говорили про поділ обов’язків між союзниками, зокрема щодо витрат на обороноздатність.

Tvn24.pl

NATO wyśle więcej żołnierzy do Afganistanu

Kraje NATO zgodziły się na wysłanie większej liczby wojsk do Afganistanu i położenie nacisku na szkolenie i doradzanie wojskom afgańskim. Takie są ustalenia spotkania ministrów obrony państw NATO w Brukseli.

Szef Departamentu Obrony USA Jim Mattis powiedział, że Stany Zjednoczone i ich sojusznicy w NATO prawdopodobnie zbyt szybko ograniczyli swoją obecności wojskową w Afganistanie, ale obiecał, że działania na rzecz rozwiązania konfliktu nie ustaną.

Rzeczpospolita

NATO направить больше солдатів до Афганістану

Країни НАТО погодились скерувати більшу кількість військ до Афганістану та посилити навчання і консультування афганських військ. Такими були рішення міністрів оборони держав НАТО в Брюсселі.

Керівник оборонного відомства США Джеймс Меттіс сказав, що Сполучені Штати Америки і їхні союзники в НАТО, швидше за все, занадто рано обмежили свою військову присутність у Афганістані, проте пообіцяв, що діяльність із метою вирішення конфлікту не припиниться.

Rzeczpospolita

Wojska NATO pozostaną, dopóki będą zagrożenia

Szef MON powiedział, że wojska NATO pozostaną w Polsce, dopóki będzie istniało realne zagrożenie ze strony Rosji.

Polska i USA wypracują wspólny plan rozwoju obrony przeciwrakietowej i rakietowej. Ministrowie obrony obu krajów będą też ze sobą bezpośrednio współpracować – zapowiedział szef MON Antoni Macierewicz, który spotkał się z ministrem obrony USA Jamesem Mattisem.

Macierewicz ocenił, że wśród spotkań, jakie odbył w Brukseli, najważniejsze było to z szefem Pentagonu.

– Miało szczególne znaczenie ze względu na to, że odbywało się w szczególności z jednej strony zbliżające się wizyty prezydenta Trumpa w Warszawie, a z drugiej strony sesji, która miała miejsce, podsumowującej dorobek związany z sytuowaniem batalionowych grup bojowych na fлансе wschodniej. (...) Podjęliśmy decyzję o ustanowieniu bezpośredniego, osobistego kontaktu między obu ministrami.

Radiozagranica.pl

Війська НАТО залишаться, доки буде загроза

Міністр національної оборони Польщі сказав, що війська НАТО залишаться в Польщі, доки існуватиме реальна загроза зі сторони Росії.

«Польща і США випрацюють спільний план розвитку протиракетної та ракетної оборони. Міністри оборони обох країн також безпосередньо співпрацюватимуть між собою», – пообіцяв глава Міністерства національної оборони Антоній Мацєревич, котрий зустрівся з міністром оборони США Джеймсом Меттісом.

Мацєревич оцінив, що серед перемовин, які відбулися в Брюсселі, найважливішою була зустріч із керівником Пентагону.

2017 | NATO SCOPE

«Це мало особливе значення у зв’язку з тим, що вона відбувалася в перспективі візиту президента Трампа до Варшави, що пройде в найближчому майбутньому, а з іншого боку – через сесію, яка відбулася і підсумовувала перебування батальйонних бойових груп на східному фланзі. (...) Ми прийняли рішення про безпосереднє встановлення особистого контакту між обома міністрами».

Radiozagranica.pl

Wschodnia flanka w pełnej gotowości bojowej

Cztery bataliony bojowe NATO, które trafiły na tak zwaną wschodnią flankę Sojuszu czyli między innymi do Polski i państw Bałtyckich osiągnęły pełną gotowość bojową. Ogłasza to oficjalny dokument podpisany w Brukseli przez ministrów obrony narodowej Sojuszu, podkreślając, że celem jednostek jest obrona i odstraszanie.

Tvp.pl

Східний фланг – у повній бойовій готовності

Чотири бойові батальйони НАТО, розміщені на так званому східному фланзі Альянсу, зокрема в Польщі та Балтійських країнах, досягли повної бойової готовності. Це засвідчив офіційний документ, підписаний у Брюсселі міністрами національної оборони Альянсу, підкреслюючи, що мета підрозділів – оборона та відлякування.

Tvp.pl

Wspólne zakupy amunicji NATO. Polska uczestnikiem

Przedstawiciele jedenastu państw NATO oraz Finlandii podpisali list intencji w sprawie współpracy w dziedzinie pozyskiwania zasadniczych środków bojowych dla naziemnych systemów rażenia. Ze strony MON w spotkaniu uczestniczył podsekretarz Tomasz Szatkowski. Dokument otwiera drogę do szerszej współpracy w dziedzinie amunicji dla wojsk lądowych.

Do sygnatariuszy dokumentu należą Belgia, Dania, Francja, Grecja, Litwa, Łotwa, Słowacja, Słowenia, Hiszpania, Turcja oraz Finlandia. Podpisany dokument jest krokiem na drodze do uelastycznienia procesu zakupów i wykorzystania amunicji. Zdaniem Rose Gottemoeller, zastępcy sekretarza generalnego NATO ta inicjatywa «wzmocni naszą zdolność do dzielenia i wymiany amunicji, a tym samym będziemy współdziałali łatwiej i bardziej efektywnie».

Defence24.pl

Спільна закупівля боєприпасів НАТО. Польща бере участь

Представники одинадцяти держав НАТО та Фінляндії підписали лист із намірами щодо співпраці у сфері пошуків головних бойових засобів для наземних систем ураження. Зі сторони Міністерства національної оборони Польщі в зустрічі взяв участь заступник секретаря Томаш Шатковський. Документ відкриває дорогу до ширшої співпраці в сфері забезпечення боєприпасами сухопутних військ.

Серед підписантів документу – Бельгія, Данія, Франція, Греція, Литва, Латвія, Словаччина, Словенія, Іспанія, Туреччина та Фінляндія. Підписаний документ є кроком на шляху до полегшення процесу закупівлі та використання боєприпасів. На думку заступниці генерального секретаря НАТО Роуз Готтемюллер, така «ініціатива змінить нашу здатність до розподілу та обміну боєприпасами, тим самим нам вдасться легше й ефективніше проводити спільну діяльність».

Defence24.pl

Były ambasador USA: Działania Rosji to egzystencjalne zagrożenie dla Zachodu

– Ingerowanie przez Rosję w wybory w Europie i USA stanowi egzystencjalne zagrożenie dla demokratycznych społeczeństw Zachodu – oświadczył Nicholas Burns, były ambasador Stanów Zjednoczonych przy NATO. Dodał przy tym, że takie postępowanie «wymaga błyskawicznej odpowiedzi z ich strony».

Zdaniem Burnsa – rzecznika Departamentu Stanu za rządów republikańskiego prezydenta George’a W. Busha, a obecnie wykładowcy Szkoły Zarządzania im. Johna F. Kennedy’ego na Uniwersytecie Harvarda – ani demokrata Barack Obama, ani jego następcę, republikanin Donald Trump, nie zareagowali wystarczająco zdecydowanie na ingerencje Kremla w wybory w USA i Europie.

Posiedzenie utwierdziło członków Komisji w przeświadczeniu, że społeczeństwa europejskie są o wiele lepiej przygotowane do przeciwstawienia się tzw. wojnie hybrydowej, jaką m.in. w sferze informacyjnej prowadzi Rosja, i są bardziej odporne na manipulacje Kremla niż USA.

Tvp.info

Екс-посол США: «Діяльність Росії – це екзистенційна загроза для Заходу»

«Втручання Росії у вибори в Європі та США становлять екзистенційну загрозу для демократичних суспільств Заходу», – заявив колишній посол Сполучених Штатів Америки при НАТО Ніколас Бернс. Він додав, що такі дії «вимагають блискавичної відповіді з їхнього боку».

На думку Бернса, прес-секретаря держдепартаменту за правління президента-республіканця Джорджа Буша, а зараз викладача Школи управління імені Джона Кеннеді в Гарвардському університеті, ані демократ Барак Обама, ані його наступник, республіканець Дональд Трамп належним чином не відреагували на втручання Кремля у вибори в США та Європі.

Засідання підтримало членів комісії в переконанні, що європейські суспільства набагато краще підготовлені до так званого протистояння в гібридній війні, яку, зокрема, в інформаційній сфері веде Росія, і більш стійкі до маніпуляцій Кремля, ніж США.

Tvp.info

Sprzeczne wersje MON Polski i Szwecji ws. desantu. «Żołnierze nie mieli odpowiedniego pozwolenia»

W połowie maja polscy żołnierze dokonali niespodziewanego desantu u wybrzeży Szwecji. Podczas gdy polskie MON twierdzi, że wszystko odbyło się za porozumieniem obu stron, Szwedzi alarmują jednak, że Polacy mieli zgodę na transport jedynie drogą lądową.

Z oświadczeń MON, jak i rzecznika Dowództwa Generalnego RSZ ppłk. Szczepana Głuszcza wynika, że strona polska uzgadniała wszystko z siłami zbrojnymi Szwecji, a desant był planowany. Ministerstwo Obrony Narodowej w niedzielę poinformowało, że «w celu wypełnienia procedur obowiązujących na terenie Królestwa Szwecji dowódca jednostki wystąpił o zgodę na wjazd na terytorium Szwecji z niezbędnym do tego sprzętem (pojazdy, łodzie)». W komunikacie podano, że MON otrzymał zgodę w sprawie dostępu do terytorium Królestwa Szwecji, zgodnie z przesłaną prośbą.

Ponadto, od chwili wjazdu polskich żołnierzy na terytorium Szwecji, mieli im towarzyszyć żołnierze szwedzkich sił zbrojnych. «Fakt wysłania request for visit oraz odpowiedź strony szwedzkiej oraz asysta szwedzkich żołnierzy w dniu przybycia polskich żołnierzy do Szwecji świadczą o tym, że ministerstwo obrony Szwecji było o całym przedsięwzięciu, w tym jego celu i zakresie, odpowiednio wcześniej poinformowane» – podkreślono dalej.

– Polscy żołnierze nie mieli odpowiedniego pozwolenia, żeby dostać się na terytorium Szwecji od strony wody – skomentował w rozmowie z «Wydarzeniami» Polsatu rzecznik szwedzkich sił zbrojnych Jesper Tengroth. Jak wyjaśnił, polscy komandosi dostali zgodę na podróż wyłącznie drogą lądową. – Z punktu widzenia szwedzkich sił zbrojnych sprawa jest jasna, albo masz zgodę, albo nie masz. Jeśli nie masz odpowiedniego zezwolenia, musimy poinformować szwedzki rząd – dodał.

Wprost.pl

Швеція щодо польського десанту: «Військові не мали відповідного дозволу»

У середині травня польські солдати провели несподіване десантування на узбережжі Швеції. Тоді, як польське МНО стверджує, що все відбулося за домовленостями сторін, шведи заявляють, що поляки отримали згоду лише на пересування сухопутним шляхом.

Відповідно до заяв МНО та слів прес-секретаря Генерального командування Збройних сил, підполковника Щепана Глушча, польська сторона узгоджувала всі свої кроки зі Збройними силами Швеції, а десантування проводилося згідно з планом. Міністерство національної оборони поінформувало, що «з метою дотримання процедур, передбачених на території Королівства Швеції, командир частини звернувся за згодою на в’їзд на територію Швеції з необхідним для цього спорядженням (механічні транспортні засоби, човни)». В повідомленні також йдеться про те, що МНО отримало згоду на доступ на території Королівства Швеція, відповідно до надісланого прохання.

Крім того, з моменту в’їзду польських солдатів на територію Швеції їх супроводжували солдати шведських Збройних сил. «Факт отримання request for visit, а також відповідь шведської сторони та супровід шведських солдатів у день прибуття польських солдатів до Швеції свідчать про те, що Міністерство оборони Швеції було наперед поінформоване як про весь захід, так і про його обсяги та цілі», – підкреслено далі.

«Польські солдати не мали відповідного дозволу на те, щоби дістатися на територію Швеції водним шляхом», – прокоментував під час розмови з кореспондентами «Polsat» прес-секретар шведських Збройних сил Еспер Тенгрот. Як він пояснив, польські спецпризначенці отримали згоду на пересування виключно сухопутним шляхом. «На погляд шведських Збройних сил справа зрозуміла: або ти маєш дозвіл, або ні. Якщо ти не маєш відповідного дозволу, ми повинні поінформувати шведський уряд», – додав він.

Wprost.pl

PRASA // РОБОТА



Вакансії у Волинській області

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Акумуляторник	4 200	Ремонт електрообладнання авто-мобілів
Бармен	3 200	Кафе «Фантазія», обслуговувати спо-живачів, знання правил етикету і техніки обслуговування споживачів за барною стойкою та в залі, 5 днів працювати ,5 днів вихідні з 10.00 до 24.00
Бетоняр	4 000	Виконувати бетонування простих бетонних і залізобетонних монолітних конструкцій
Вантажник	3 453	Виконувати збір сміття з вулиць міста, проводити навантаження його на транспортний засіб, проводиться до-плата за важкі умови праці
Водій автотран-спортних засобів	6 000	Перевезення кормів, проводити технічний огляд машини
Водій автотран-спортних засобів	5 300	Перевезення вантажу по території України
Водій автотран-спортних засобів	3 200	Перевезення деревини, здійснювати поточний ремонт машини
Водій автотран-спортних засобів	4 600	Своєчасне та якісне перевезення вантажу, утримання транспортного засобу в постійній готовності. Знати будову, принцип дії і роботу агрегатів, механізмів і приладів автомобілів марки ЗІЛ, КРАЗ, КАМАЗ
Водій навантажувача	5 000	Працювати водієм автонавантажувача
Водій навантажувача	3 200	Навантажувально-розвантажувальні роботи
Економіст	7 000	Працювати згідно посадової ін-струкції
Електрик дільниці	3 200	Працювати на комбикормовому заводі міста Володимир-Волинський, за-безпечувати підтримку справного стану, безаварійну і надійну роботу обслугову-ваних пристроїв та електроустаткування
Електрогазозварник	3 200	Працювати на комбикормовому за-воді міста Володимир-Волинський
Електромонтер з ре-монту та обслуговування електроустаткування	3 850	Проводити ремонт та технічне обслу-говування електроустановок до і більше 1000 Вт. (Мати групу допуску 3-4). Вміння читати електротехнічні схеми
Електромонтер з ре-монту та обслуговування електроустаткування	3 400	Проводити ремонт та технічне обслу-говування електроустановок до і більше 1000 Вт. (Мати групу допуску 3-4). Вміння читати електротехнічні схеми
Кухар	3 200	Кафе «Лілія» (село Верба), знання рецептури та технології приготування гарячих і холодних страв, режим роботи: 6 днів працювати з 9.00 до 21.00, 6 днів вихідний
Маляр	3 500	Виконувати малярні роботи на ви-робництві
Менеджер із надан-ня кредитів	4 000	Проводити оформлення позик та консультацію клієнтів, ведення до-кументації
Мийник-прибираль-ник рухомого складу	3 800	Мийка та дезінфекція термобудов для автомобільного перевезення готової продукції
Муляр	3 602	Виконувати роботи середньої складності під час мурування та ремонту кам'яних конструкцій будов
Оператор заправних станцій	3 200	Здійснювати заправку автомобілів. Вести облік надходження та витрат паливно-мастильних матеріалів. Зверта-тися за адресою: вул. Серафимовича, 2/19
Офіціант	3 200	Бар «Фантазія». Обслуговувати від-відувачів, сервірувати стіл, зустрічати відвідувачів і знайомити їх з меню, приймати замовлення та передавати їх кухарю, подавати замовлені страви, 5 днів працювати, 5 днів вихідні з 10.00 до 24.00
Офіціант	3 600	Кафе «Лакомка», сервіровка столу, зустріч відвідувачів, знайомство їх з меню, одержання замовлення, передача замовлень у гарячий і холодний цехи кухні; режим роботи: з 9.00 до 22.00, 5 днів працювати, 5 днів вихідних
Підсобний робітник	7 000	Працювати робітником бригади по відлову птиці
Покрівельник буді-вельний	4 000	Виконує складні роботи під час улаштування та ремонту рулонних по-крівель і покрівель із штучних матеріалів

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Покрівельник буді-вельний	3 602	Укладає покрівлю, карнизні звиси, визначає причини несправності покрівлі і усуває їх. Виговляє і встановлює водо-стічні труби
Прибиральник ви-робничих приміщень	3 200	Прибирання закріпленої території
Прибиральник служ-бових приміщень	3 200	Прибирання приміщення
Продавець продо-вольчих товарів	3 200	Магазин «Маяк», продаж фасованої і нефасованої продукції
Продавець продо-вольчих товарів	3 500	Працювати в магазині «Палада», під-готовка товару до продажу (розташуван-ня, оформлення продукції, розташування цінників)
Продавець продо-вольчих товарів	3 700	Працювати в магазині «Монарх», готувати товари до продажу: переві-ряти цілісність пакування; перебирати, нарізувати, фасувати товари; забезпечу-вати наявність відповідно оформлених цінників; працювати позмінно, 4 днів працювати, 4 днів вихідні, працювати з 8.00 по 22.00 год.
Продавець продо-вольчих товарів	3 200	Зняння правил торгівлі продоволь-чими товарами
Продавець продо-вольчих товарів	3 700	Продаж хлібобулочних виробів, об-слуговувати покупців, складати товарні звіти
Продавець продо-вольчих товарів	3 200	Працювати в магазині «Наталі». Го-тувати товари до продажу, заповнювати і прикріплювати ярлики цін до товарів. Консультувати покупця про ціну, власти-вості товарів. Працювати згідно графіка з 8.00 до 20.00
Продавець-кон-сультант	3 200	Досвід роботи , працювати у магазині «Універмаг», 1 поверх, комунікабельність
Слюсар аварійно-відбудовних робіт	3 667	Проводити обслуговування каналі-заційних мереж, ліквідацію поривів на водопровідних мережах, обслуговуван-ня насосів в машинному залі
Слюсар з експлуата-ції та ремонту газового устаткування	4 500	Виконувати роботу слюсаря газової котельні з обов'язками оператора ККЗ
Слюсар з конт-рольно-вимірювальних приладів та автоматики (електромеханіка)	6 325	Забезпечення безаварійної і надійної роботи автоматики пташників, забійного цеху та іншого обладнання
Сортувальник матеріалів та виробів з деревини	3 200	Працювати в деревообробному цеху
Соціальний робітник	3 200	Догляд за людьми похилого віку
Столяр	4 110	Виконувати прості столярні роботи, роботи з оброблення деревини вручну, механічним та електричним інструмен-том, на деревообробних верстатах
Технолог	5 700	Знання програм 1С, «Корал»
Токар	5 595	Виконувати токарне оброблення деталей; знати будову складних конт-рольно-вимірювальних інструментів і приладів
Швачка	3 200	Пошиття легкого жіночого одягу, виготовлення моделей за заданими лекалами, дотримання правил техніки безпеки
Юрист	3 400	Розроблює або бере участь у розро-бленні документів правового характеру; укладання договорів
Юрист	5 248	Організація правової роботи, ве-дення довідково-інформаційної роботи з питань законодавства і нормативних актів, претензійна та позовна робота, укладання господарських договорів, участь у судах
Слюсар з механо-складальних робіт	6 700	Виконання слюсарних робіт при електрозварюванні, читання креслень
Слюсар-електрик з ремонту електроустат-кування	6 000	Обслуговування устаткування
Слюсар-сантехнік	18 000	Внутрішні комунікації сантехніки. Вміння читати креслення проектів

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Стрілець	7 100	Можливі претенденти без про-ходження служби в збройних силах, відсутність у кандидата та близьких родичів судимості, зріст вище середньо-го, достатній рівень фізичної підготовки, придатність за станом здоров'я до військової служби
Технік-протезист-ортезист	6 400	Виготовлення протезно-ортезних виробів
Технолог	6 000	Головний технолог швейного ви-робництва, досконале знання технології швейного виробництва та дотримання техніки безпеки
Токар-розточуваль-ник	6 000	Токарні роботи на координатно-роз-точувальному та горизонтально-розто-чувальному верстатах
Фрезерувальник	3 200	Виготовлення запчастин до с/г техніки
Фрезерувальник	4 000	Виготовлення прес-форм
Хімік	4 000	Хімік-технолог, робота на виробни-цтві гумових сумішей
Чистильник	4 000	Технічне обслуговування і ремонт димових та вентиляційних каналів
Чистильник	3 369	Технічне обслуговування і ремонт димових та вентиляційних каналів
Чистильник	3 496	Чистка листів після випікання про-дукції, змащування листів олією, заміна паперу для випікання. Допоміжні роботи
Швачка	3 500	Здійснення пошиття одягу, поопе-раційне виробництво, масовий пошив, робота у конвеєрному потоці
Швачка	5 000	Знання та дотримання техноло-гії пошиття, поопераційне пошиття чоловічого одягу та дитячих костюмів, будь-який розряд
Швачка	4 000	Пошиття верху взуття
Швачка	4 500	Пошиття виробу від початку до кінця на промислових машинах. Вміння працювати на оверлозі
Швачка	10 000	Пошиття деталей та елементів для взуття, робота із шкірою
Швачка	3 330	Пошиття дитячих колясок та дитячої білизни, розширення підприємства
Швачка	3 200	Пошиття дитячого одягу та аксесу-арів
Швачка	3 200	Пошиття одягу
Швачка	4 000	Пошиття одягу, спецодягу на замов-лення, сумок
Шеф-кухар	5 000	Організація роботи на кухні, розроб-ка нових страв, підбір персоналу
Шеф-кухар	6 000	Робота на АЗС, приготування перших та других страв, бургерів, хот-догів, піц
Шліфувальник скла	4 000	Порізка та шліфування скла, сверлін-ня отворів, склеювання виробів тощо
Штампувальник (холодноштампувальні роботи)	4 000	Робота на холодноштампуальному обладнанні по виготовленні заготовок (завіси, хомути)
Штукатур	18 000	Внутрішні штукатурні роботи
Штукатур	3 400	Обштукатурювання поверхонь та ремонт штукатурки

Крім того, є багато інших вакансій, за додатковою інформацією звертатися за адресою: м. Луцьк, вул. Ярошука, 2, тел.: 72-72-58, 4-92-68



74 rocznica Rzezi Wołyńskiej

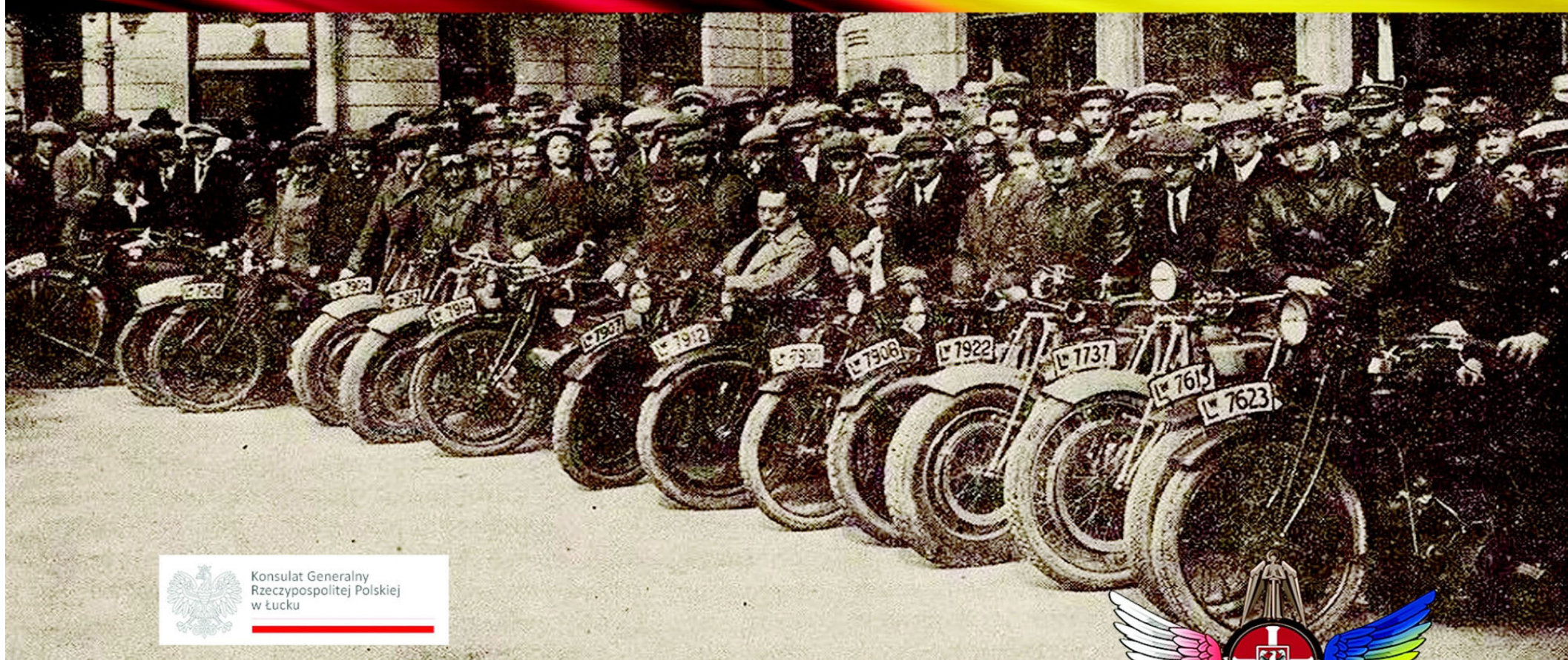
V Wołyński Rajd Motocyklowy

7 - 11 lipiec 2017 r.

Trasa rajdu: Kazimierz Dolny–Zamość–Kisielin–
Janowa Dolina–Równe–Lubieszów–Szack–
Mielniki–Ostrówki–Chełm

Organizator: Stowarzyszenie Wołyński Rajd Motocyklowy

*Lublin - Łuck - Dubno - Żytomierz - Klewań - Janowa Dolina
Ołyka - Maniewiczze - Zasmyki - Kowel - Dorohusk - Lublin*



Konsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
w Łucku



WOŁYŃSKI
KLUB
AUTOMOBILOWY



08 - 12. 07. 2017

WOŁYŃSKI KLUB AUTOMOBILOWY
V RAJD WOŁYŃSKI



Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
nad Polonią i Polakami za granicą za pośrednictwem Fundacji «Wolność i Demokracja»



Monitor
Wołyński

Założyciel/Zasnovnik - **Walentyn WAKOLUK**
Zespół redakcyjny/Редакційна колегія:
Walentyn WAKOLUK/Валентин ВАКОЛЮК
Natalia DENYSIUK/Наталія ДЕНИСЮК
Wiktor JARUCZYK/Віктор ЯРУЧИК
Iryna KANAHEJWA/Ірина КАНАГЕЄВА

Redaktor naczelny: **Walentyn WAKOLUK**
Korekta: **Jadwiga DEMCZUK, Olga SZERSZEN**
Redaktor techniczny: **Iryna KANAHEJWA**
Redaktor odpowiedzialny: **Aleksander SWICA**
Tłumaczenia: **Switłana PYZA, Natalia DENYSIUK**

Główny redaktor: **Walentyn WAKOLUK**
Korektori: **Jadwiga DEMCZUK, Olga SZERSZEN**
Технічний редактор: **Ірина КАНАГЕЄВА**
Відповідальний редактор: **Олександр СВИЦА**
Переклад: **Світлана ПИЗА, Наталія ДЕНИСЮК**

Адреса редакції:
43025 Луцьк, вул. Крилова 5/7
tel/faks (0332) 72 54 99
e-mail: info@monitor-press.com
www.monitor-press.com

Свідectwo про реєстрацію
ВЛ № 339-73Р від 19.05.2009 г.
Тираж: 6000. Замовлення: 1615
Друк - Волинська обласна друкарня:
Луцьк, пр. Волі 27.
Друк офсетний, формат А 3